

Protokół Nr XXX/2016
z sesji Rady Powiatu Grójeckiego
odbytej w dniu 14 października 2016 r.

Sesja odbyła się w Sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grójcu.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek o godz. 10.00 otworzył Sesję wypowiadając formułę „Otwieram Sesję Rady Powiatu Grójeckiego”.

Następnie powitał Panie i Panów Radnych Powiatu Grójeckiego oraz zaproszonych gości.

Ad. 2

Przewodniczący Rady poinformował, że obecnie w Sesji uczestniczy 19 radnych, co stanowi quorum i pozwala na podejmowanie prawomocnych decyzji. Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

Przewodniczący Rady usprawiedliwił nieobecność radnego Stanisława Sitarka.

Następnie Przewodniczący Rady Władysław Kumorek oraz Starosta Grójecki Marek Ścisłowski w imieniu Rady Powiatu Grójeckiego wręczyli dyplom uznania i pamiątkowy album p. Bohdanowi Michałowi Czacharowskiemu w podziękowaniu za wieloletnie zaangażowanie w działalność pedagogiczną.

Pan Bohdan Czacharowski w krótkim wystąpieniu podziękował za wyróżnienie.

Na salę obrad przybył radny Andrzej Zaręba, obecnych 20 radnych.

Ad. 3

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Wręczenie dyplomu i książki Panu Bohdanowi Michałowi Czacharowskiemu w dowód uznania działalności pedagogicznej.
5. Przyjęcie protokołu z dnia 2 września 2016 r.
6. Sprawozdanie Starosty Grójeckiego z pracy Zarządu Powiatu od ostatniej sesji Rady Powiatu Grójeckiego i informacje Starosty Grójeckiego.

7. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2015/2016.
8. Informacja o przebiegu wykonania budżetu Powiatu Grójeckiego za I półrocze 2016 r.
9. Rozpatrzenie projektów uchwał oraz podjęcie uchwał w sprawach:
 - 9.1. zmieniająca Uchwałę Budżetową Powiatu Grójeckiego na rok 2016,
 - 9.2. upoważnienia Zarządu Powiatu do udzielenia poręczenia kredytu,
 - 9.3. wyrażenia intencji przystąpienia Powiatu Grójeckiego do Stowarzyszenia pod nazwą „Związek Samorządów Polskich”,
 - 9.4. uchwalenia planu finansowego podziału środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dla Powiatu Grójeckiego na 2016 r.
 - 9.5 wyrażenia zgody na realizację projektu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020, Oś Priorytetowa IX Wspieranie włączenia społecznego i walka z ubóstwem, Działanie 9.1 Aktywizacja społeczno-zawodowa osób wykluczonych i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz wniesienia wkładu własnego.
 - 9.6 rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Grójeckiego Marka Ścisłowskiego.
10. Sprawozdania z prac Komisji Stałych Rady Powiatu Grójeckiego od ostatniej sesji.
11. Interpelacje i zapytania radnych.
12. Wolne wnioski i oświadczenia radnych.
13. Zamknięcie posiedzenia.

Radny Paweł Siennicki zgłosił wniosek w sprawie możliwości zabrania głosu przez mieszkańców wsi Worów i Wola Worowska, którzy przyszli na sesję w celu przedstawienia sprawy budowy chodnika w msc. Worów.

Radny Krzysztof Ambroziak zauważył, że mieszkańcy przyszli i radni chcą ich wysłuchać, ale nowy Statut nie pozwala na udzielenie im głosu. Będzie wnioskował o zmianę tego zapisu, aby Rada nie musiała działać niezgodnie ze Statutem. Radni powinni mieć możliwość wysłuchania stanowiska mieszkańców.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek wyjaśnił, że nie trzeba zmieniać Statutu. Zgodnie z obowiązującym prawem ogłasza przerwę w obradach Rady, w trakcie, której na wspólnym posiedzeniu komisji radni wysłuchają stanowiska mieszkańców.

Radny Krzysztof Ambroziak spytał o opinię prawną.

Radny Janusz Karbowski spytał Przewodniczącego Rady w dniu dzisiejszym jest zapewniona obsługa prawna.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek wyjaśnił, że mecenas musiał wyjechać w ważnej sprawie służbowej.

Starosta Marek Ścisłowski uzupełnił, że na dziś została wyznaczona rozprawa w Lublinie przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeniowemu UNIKA o odszkodowanie z tytułu realizacji zadania w Warce. Chodzi o kwotę 500 tys. zł, więc nie jest to błaha sprawa. Ponadto nigdzie nie jest zapisane, że radca prawny ma obowiązek udziału w obradach Rady. Przygotowane dokumenty są zaparafowane.

Radny Janusz Karbowski stwierdził, że wszyscy wiedzą, że mecenas w piątki nie pracuje. Pan Przewodniczący nie powinien w piątek wyznaczać Sesji, w innym razie mecenas powinien być obecny i odebrać inny dzień wolny. Gdyby mecenas był obecny radni nie otrzymaliby do akceptacji takiego knota prawnego.

Starosta Marek Ścisłowski zaproponował realizację ustalonego porządku. Problemy zgłaszane przez radnego nie są do dyskusji przy tym quorum. Będzie czas, aby sprawę przeanalizować, przy czym Pan mecenas jest pracownikiem Starostwa i nie radny będzie ustalał, w jakim czasie ma on wykonywać swoją pracę.

Radny Krzysztof Kaźmierczak przypomniał, że Przewodniczący Rady ogłosił przerwę, aby na wspólnym posiedzeniu komisji i wysłuchać przybyłych gości. Wnosi o zrealizowanie tego postanowienia.

W przerwie Przewodniczący Rady poprowadził połączone posiedzenie komisji stałych Rady Powiatu w trakcie, którego radni zapoznali się ze stanowiskiem mieszkańców wsi Worów i Woli Worowskiej dot. budowy chodnika w msc. Worów. Ponadto wysłuchali przedstawicieli wsi Dębnowola gm. Mogielnica, którzy ponowili wniosek o realizację budowy chodnika w msc. Dębnowola. Z posiedzenia sporządzono odrębny protokół.

Przewodniczący Rady wznowił obrady Rady Powiatu, obecnych na sali 18 radnych.

Ad. 5

Przyjęcie protokołu Nr XXIX/2016 z dnia 2 września 2016 r.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek poinformował, że protokół został radnym przesłany, uwagi nie wpłynęły.

Następnie poddał protokół pod głosowanie. Obecnych 18 radnych. Głosowało 16 radnych. Protokół został przyjęty większością głosów, 15 „za”, 3 „wstrzymujące się”. /Na podstawie § 24 pkt 1 Regulaminu Pracy Rady Powiatu w Grójcu głosy 2 radnych, którzy nie podnieśli ręki zastały doliczone do głosów wstrzymujących się/.

Radny Krzysztof Kaźmierczak zwrócił uwagę, że został przyjęty nowy Statut i dobrze byłoby trzymać się wspólnie wypracowanych zapisów. Z przerażeniem obserwuje na wczorajszej komisji a teraz na Sesji, w jaki sposób zapisy statutowe są realizowane. Jeszcze bardziej przeraził się słowami Pani Wiceprzewodniczącej, że radni jeszcze się nie wdrożyli. Statut obowiązuje i radni muszą działać zgodnie z jego zapisami. Ponadto radny zauważył, że nie został przedstawiony porządek obrad, który nie jest głosowany, ale Pan Przewodniczący powinien go odczytać. Poza tym protokół przyjmuje Przewodniczący Rady, uwzględniając bądź nie uwagi i informuje o tym radnych na Sesji. Protokół powinien być wyłożony w biurze Rady i przesłany do radnych, nie później niż w ciągu 21 dni. Uwagi do protokołu można również zgłaszać na Sesji.

Ad. 6

Sprawozdanie Starosty Grójeckiego z pracy Zarządu Powiatu od ostatniej sesji Rady Powiatu Grójeckiego i informacje Starosty Grójeckiego – przedstawił Starosta Marek Ścisłowski /załącznik/.

Następnie Pan Starosta poinformował, że w dniu 5.09.2016 r. został rozstrzygnięty przetarg na zadanie inwestycyjne na drodze powiatowej Klonowa Wola – Stara Warka. Wartość zadania wynosi 280 tys. zł. Został złożony wniosek do Wojewody Mazowieckiego o przebudowę drogi powiatowej Jasieniec - Zbrosza Duża, wartość kosztorysowa zadania wynosi 5.5 mln zł. Ponownie został ogłoszony przetarg na sprzedaż mieszkania w Nowym Mieście po dr Rosiaku, obniżono cenę o 30 tys. zł. Zarząd z niepokojem przyjął informację o stale zmniejszającej się liczbie uczniów w szkołach powiatu grójeckiego, szczególnie w Warce. Ponadto przeanalizował sprawę zwrotu dotacji na zadanie inwestycyjne pn. „Rozbudowa Izby Przyjęć oraz bloku operacyjnego w SPZOZ w Nowym Mieście”.

Radny Janusz Gawęł opuścił salę obrad, obecnych 17 radnych.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że skoro Zarząd niepokoi nabór w szkołach w Warce, bo obniżyła się liczba uczniów do klas pierwszy czy w związku z tym wyciągnął jakieś wnioski i określił konkretne przyczyny tej sytuacji.

Radny Krzysztof Kaźmierczak opuścił salę obrad, obecnych 16 radnych.

Starosta Marek Ścisłowski podkreślił, że Zarząd cały czas zajmuje się sprawami oświaty. Dyskutuje na temat trudnej sytuacji, w tym w Warce. Co jednak można zrobić, jeśli na dzień dzisiejszy na terenie Warki ubyto w stosunku do lat ubiegłych aż 36 uczniów, czyli więcej niż jedna klasa. To wynik pewnego działania, siania niepokoju, że z LO będzie się działo coś złego, że szkoła zostanie zlikwidowana itp. Rozpowszechnianie takich informacji nie pozostaje bez wpływu. Pan Starosta podkreślił, że w obecnej chwili nieplanowana jest likwidacja żadnej ze szkół. Oczywiście trzeba przemyśleć jak problemy rozwiązać, bo nikt nagle dzieci nie dowiezie, ale poszukiwane będą inne rozwiązania, które pozwolą na normalne funkcjonowanie szkół.

Radny Maciej Dobrzyński zaznaczył, że to p. Ścisłowski zrobił zamieszanie przy LO w Warce gdy wyszedł z propozycją likwidacji. Nieprzemyślane decyzje i działania, niepoparte żadnymi analizami zostały poczynione. To efekt zamieszania, mówienia o przenoszeniu do budynku szkoły zawodowej. Propozycja powinna być przemyślana, przekonstruowana i skonstruowana od nowa, żeby ludziom móc powiedzieć, w jaki sposób takie zmiany będą wprowadzane. Wprowadzanie paniki automatycznie daje efekt taki jak w tej chwili. Pan ponosi pełną odpowiedzialność za tą sytuację.

Radny Krzysztof Kaźmierczak powrócił na salę obrad, obecnych 17 radnych.

Starosta Marek Ścisłowski powiedział: „nie wiem czy traktować Pana jak durnia? Jeszcze raz powiem. Przypominam z kim Pan rozmawia. Rozmawia Pan ze starostą dzisiaj a nie prywatnie na ulicy. I o to Panie przewodniczący apeluję, jeżeli będzie p. Dobrzyński w dalszym ciągu tak się zachowywał nie będę udzielał odpowiedzi na jego pytania”. W kwestii informacji dot. likwidacji szkoły p. Starosta zapewnił, że nigdy nie wypowiedział się o likwidacji którejkolwiek ze szkół. Uczestniczył w spotkaniach w obu szkołach, ale przekazywane informacje na pewno nie mówiły o likwidacji. Czas, aby p. Dobrzyński skończył z tą demagogią.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że nie wie, w jaki sposób powinien traktować Starostę, jak durnia czy człowieka, który nie do końca rozumie słowo pisane i mówione. Pan nie wie, co mówi i robi. Proszę się zastanowić, w jaki sposób mam Pana traktować. Nie interesuje mnie, co Pan myśli na mój temat i nie chcę tego słuchać. Jako radny mam obowiązek, a nawet prawo mówić do Pana na sesji. A Pan ma obowiązek biorąc za to pieniądze, mnie słuchać i wyciągać wnioski.

Starosta Marek Ścisłowski zwrócił uwagę, że p. Dobrzyński nie powinien się odzywać, bo przewodniczący nie udzielił mu głosu. Poza tym, jako wicestarosta brał pieniądze, nic nie robił i nikogo nie słuchał, więc też nie będzie go słuchał. Dodał, że p. Dobrzyński nie jest dla niego liderem i takim guru jak dla p. Karbowiaka.

Wiceprzewodnicząca Teresa Bednarska opuściła salę obrad, obecnych 16 radnych.

Radny Janusz Karbowiak poprosił o pozostawienie w spokoju jego nazwiska.

Przewodniczący Rady przekazał prowadzenie obrad Wiceprzewodniczącemu Rady Michałowi Prusowi i opuścił salę obrad, obecnych 15 radnych.

Radny Wiesław Czerwiński wyraził nadzieję, że radni nauczą się kiedyś poważnie dyskutować. Jednocześnie zauważył, że temat dot. połączenia szkół w Warce nie jest nowy. Funkcjonuje w różnym natężeniu od 10 lat. Oczywiście jest opór środowiska przeciwko takim działaniom, każdy broni swoich racji, swojej wygody, co w pewnym wymiarze jest zrozumiałe. Natomiast twierdzenie, że ktoś jest winien, bo niby mówił o likwidacji szkoły jest dziwne. Uczestniczył w jednej szkole w rozpoczęciu roku szkolnego, w drugiej w zakończeniu Programu Erasmus+ i stwierdza, że nie ma obaw o likwidację, są jedynie pytania o ewentualne połączenie, stawiane w sposób normalny, bez negatywnych emocji. Natomiast bardzo niepokojącą sprawą jest zmniejszająca się rekrutacja. To czynnik, na który należy spojrzeć nie tylko w jednej płaszczyźnie. Radny poinformował, że dyrektor w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym miała telefony od rodziców, którzy pytali gdzie mają przyprowadzić dzieci, czy nie na ul. Obwodową. Takie pytania z czegoś wynikają, ktoś sieje ten temat, aby wywołać zamęt. Na zakończenie radny wyraził zdziwienie, że p. Dobrzyński mimo wielu tłumaczeń nadal jest takim rycerzem.

Radny Marian Górski powrócił na salę obrad, obecnych 16 radnych.

Radny Krzysztof Kaźmierczak stwierdził, że rozpoczęła się dyskusja o oświacie, a realizowany jest punkt dot. sprawozdania z pracy Zarządu. Radny poprosił o rozszerzenie informacji nt spotkania z przedstawicielem Cechu Rzemiosł w sprawie oferty przekazania budynku na potrzeby poradni.

Starosta Marek Ścisłowski poinformował, że w posiedzeniu Zarządu uczestniczył przedstawiciel Cechu Rzemiosł w Grójcu, który w związku z brakiem naboru do ich szkoły zaproponował nieodpłatne przejęcie w użytkowanie jednego z budynków wraz z działką. Zarząd poszukuje rozwiązania na zlokalizowanie poradni oraz biblioteki powiatowej, która od 20 lat powinna funkcjonować. Oferta dot. nieodpłatnego użyczenia w zamian za ponoszenie kosztów bieżącego utrzymania w kwocie rocznej ok. 30 tys. zł. Zarząd wynegocjował podpisanie umowy, na co najmniej 10 lat łącznie z rozważeniem możliwości ewentualnego przejęcia budynku w późniejszym okresie.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek oraz Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska powrócili na salę obrad, obecnych 18 radnych.

Radny Janusz Karbowski poprosił Starostę o odpowiedź dot. pkt 3, co miało wpływ na negatywną decyzję w sprawie zabezpieczenia kwoty na wykonanie rowu odwadniającego w msc. Kruszew. Ponadto w pkt 10 Zarząd wyraził zgodę na wykonanie remontu ul. Dziarnowskiej ze środków na utrzymanie ulic, przecież również w ramach tych samych środków powstał bardzo duży konflikt o zatoczkę. Co skłoniło Zarząd do zmiany wcześniejszej decyzji? W pkt 26 Zarząd omówił stan prawny budynku przy ul. Mogielnickiej 28c, jak to wygląda na dzień dzisiejszy.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że wcześniej wójt proponował za większą kwotę wspólne wykonanie rowu odwadniającego. Powiat miał zakupić rury a gmina wykonać prace na całym odcinku. Zarząd od tego odstąpił, ponieważ jest opracowywana dokumentacja remontu tego odcinka w ramach środków od wojewody. W drugiej kwestii Zarząd nie zmienił zdania. Burmistrz być może nie rozumie niektórych zagadnień mimo długiego sprawowania swojej funkcji. Powiat, co roku przeznaczają 115 tys. zł na bieżące utrzymanie ulic w ciągach dróg powiatowych. W ubiegłym roku p. Chmielewski przeznaczył środki na zadanie inwestycyjne, którego wykonaniem powiat nie był zainteresowany i dlatego nie wyrażono zgody. Efektem jest postępowanie PINB, z którego wynika, że burmistrz otrzyma nakaz rozbiórki zatoczki. Natomiast nigdy nie było negacji, aby w ramach powyższych

środków na bieżące utrzymanie gmina wykonała remont nawierzchni. Jeśli chodzi o hotel pielęgniarek Zarząd analizował sprawę w celu wyjaśnienia, dlaczego do ksiąg wieczystych budynek przy ul. Mogielnickiej 28c został wpisany, jako budynek mieszkalny. Na podstawie przepisów wówczas obowiązujących budynek, który pełnił funkcję hotelu był określany, jako mieszkalny. To nie ma większego znaczenia, w jakiej formie obecnie będzie traktowany. Sprawa wyjaśnienia tego problemu dotarła nawet do Kancelarii Prezydenta.

Radny Janusz Karbowski spytał czy budynek nadal pozostaje, jako mieszkalny.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że to budynek niemieszkalny. Obecnie został sporządzony wykaz lokali przeznaczonych do sprzedaży. W dniu 20.10.2016 r. mija termin ogłoszenia, potem nastąpi sprzedaż zgodnie z informacją przedstawioną Radzie i mieszkańcom tj. na zasadzie przetargu ograniczonego, bez zastosowania ulg, niemniej w przypadkach trudnej sytuacji materialnej z rozłożeniem płatności na raty. Pozostałe lokale zostaną zbyte w formie wolnej sprzedaży.

Radny Janusz Karbowski stwierdził, że z wyjaśnień Starosty wynika, że w księgach wieczystych następuje zmiana przeznaczenia tego budynku.

Starosta Marek Ścisłowski podkreślił, że nie ma żadnej zmiany, ponieważ hotel jest również budynkiem mieszkalnym.

Wicestarosta Dariusz Piątkowski dodał, że wg zapisu prawnego hotel robotniczy, w którym ludzie zamieszkują przez dłuższy czas jest traktowany jak budynek mieszkalny.

Radny Krzysztof Fiks w odniesieniu do pkt 14 spytał, które to są działki.

Pan Starosta w odpowiedzi wyjaśnił, że chodzi o działki w Nowej Wsi. Sprzedana została działka o pow.2,86 ha za kwotę 288. 860 zł oraz dwie o łącznej pow. 1,49 ha za kwotę 150.490 tys. zł, czyli nieco więcej niż po100 tys. zł za ha.

Radny Maciej Dobrzyński w odniesieniu do pkt 21 dot. zmiany ogrzewania w SPZOZ w Nowym Mieście spytał czy jest tam gaz ziemny.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że w Nowym Mieście nie ma innego gazu poza butlowym.

Radny Maciej Dobrzyński spytał czy została wykonana kalkulacja zmiany sposobu ogrzewania, bo jest różnica kosztów pomiędzy olejem opałowym a gazem butlowym.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że w tym przypadku nie chodzi o gaz butlowy, lecz gaz ziemny skroplony w zbiornikach, który będzie siecią rozprowadzany na terenie gminy Nowe Miasto. Inwestycja jest realizowana i powiat grójecki gdyby przystąpił ze swoimi placówkami byłby odbiorcą na poziomie ¼ całości zużycia tego gazu. W odniesieniu do kosztów zadania Zarząd chce tak sporządzić umowę, aby wykonawca dokonujący zamiany instalacji zobowiązał się, że należność będzie rozliczana z oszczędności, jakie powstaną w różnicy opłat za gaz w stosunku do oleju opałowego. Z przeliczników wskazanych przez wykonawcę wysokość oszczędności z tytułu zmiany sposobu ogrzewania, przy obecnych cenach wynosiłaby ok. 150-180 tys. zł. Oczywiście w zależności od panujących warunków pogodowych. Koszt modernizacji kotłowni szpitala to kwota 150 tys. zł, która byłaby spłacana w zakresie pozyskiwanych oszczędności.

Radny Paweł Siennicki powrócił na salę obrad, obecnych 19 radnych.

Radny Krzysztof Fiks kontynuując temat zauważył, że przedsiębiorca określił i bardzo dobrze, jaki będzie koszt m³ gazu. Na początku projektu ta wartość była dla mieszkańców Nowego Miasta niewiadomą i nie wiedzieli czy będą z tego wymierne oszczędności.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że według informacji projektanta m³ gazu, który w rozliczeniu kosztuje 1,75 zł w według wartości energetycznych jest porównywalny z 1 l oleju opałowego, którego cena w tej chwili wynosi 2,30 zł. Z tej różnicy będą środki na pokrycie modernizacji instalacji.

Radny Krzysztof Fiks stwierdził, że wcześniej inwestor na pytanie czy koszt będzie podobny jak w Mogielnicy nie był w stanie odpowiedzieć.

Radny Janusz Karbowski spytał, kiedy Zarząd planuje uruchomienie działalności biblioteki powiatowej.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że w momencie, gdy pojawią się warunki do funkcjonowania. Jak informował jest propozycja Cechu Rzemiosł w Grójcu, ale budynek wymaga określonych nakładów. W przypadku poradni należy wydzielić pomieszczenia do pracy psychologów, budynek należy odnowić, zainstalować łazienkę dla osób niepełnosprawnych. Jeśli dojdzie do podpisania umowy od stycznia można zacząć adaptację budynku, w tym roku nie ma takiej możliwości.

Radny Krzysztof Ambroziak przypomniał, że Rada na jednej z Sesji podjęła uchwałę o utworzeniu biblioteki w lokalu przy ul. Mogielnickiej.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że zmiana siedziby biblioteki nie wymaga odrębnej decyzji Rady.

Radny Janusz Karbowski przypomniał, że w budżecie na remont są zabezpieczone środki w kwocie 80 tys. zł.

Starosta Marek Ścisłowski stwierdził, że sprawa jest do dalszej analizy, obecnie powiatowi brakuje środków na zwrot subwencji.

Ad.7

Informację o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2015/2016 w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez powiat grójecki – omówiła naczelnik Wydz. EiZ Agnieszka Bilka /załącznik/.

Wiceprzewodniczący Rady Michał Prus zaznaczył, że jeśli radni wyraża zgodę proponuje zakończenie prezentacji i przejście do pytań.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że sprawy dziś omawiane są ważne nie tylko dla powiatu, ale dla kraju. Od 10 lat jest radnym, natomiast od 2 lat sesja poświęcona oświacie jest traktowana, jak niepotrzebna. Drugi rok nie pojawili się dyrektorzy szkół. To ewenement. Jak siebie traktujemy? Dbanie o szkoły jest jednym z podstawowych obowiązków radnych, tu chodzi o szkoły średnie i zawodowe. Jak można dyskutować bez dyrektorów szkół?

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek wyjaśnił, że radni wszystkie potrzebne informacje otrzymali.

Starosta Marek Ścisłowski zaprotestował przeciwko słowom p. Dobrzyńskiego. Też był radnym i na Sesjach analizował sprawozdania dot. oświaty na terenie powiatu.

Radny Maciej Dobrzyński podkreślił, że zapewne w sesjach uczestniczyli dyrektorzy szkół. Nie było roku, żeby nie brali udziału. Jak można w taki sposób obradować?

Przewodniczący Rady poprosił radnych o ciszę na sali obrad.

Starosta Marek Ścisłowski podkreślił, że nie od 2 lat, ponieważ w ubiegłym roku była sesja poświęcona sytuacji w oświacie, na którą zostali zaproszeni dyrektorzy. Był jednak problem i wszyscy się zastanawiali, po co przyszli skoro z ich strony nie było nawet jednego pytania. W tym roku chcieliśmy uniknąć takich nieporozumień i wystawiania się na pośmiewisko. Jeżeli będzie potrzeba zaproszenia dyrektorów jest komisja oświaty czy budżetowa, więc jest możliwość przedyskutowania zagadnień. Gdy będą problemy, które trzeba rozstrzygać na Radzie spokojnie można będzie zaprosić dyrektorów na jedną z kolejnych Sesji.

Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Turystyki, Sportu i Promocji Barbara Kowalska wyjaśniła, że w dniu 23 września 2016 r. odbyło się posiedzenie z udziałem wszystkich dyrektorów szkół. Materiały ze spotkania są w protokole.

Radny Wojciech Wojtczak przypomniał, że na szkoleniu, w którym radny Maciej Dobrzyński również uczestniczył było przedstawione, jakie sprawy należy rozstrzygać na Sesji a co może być omówione na komisjach.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że wszystko, łącznie z naszym szkolnictwem jest traktowane jednakowo pobieżnie i lekceważąco. To dokładnie widać na dzisiejszej sesji. W taki sposób nic nie zostanie naprawione, wręcz odwrotnie zostanie zepsute. Świadczą o tym informacje przedstawione przez p. Bilską o stale obniżającym się, prawie o 200 osób, naborze do klas pierwszych. Szkolnictwo powiatowe po prostu się zwija. Obecna sytuacja to efekt naszego zarządzania, podejmowania decyzji i nieprzemyślanych działań, które niewątpliwie negatywnie wpływają na szkolnictwo w powiecie. Radni muszą zdawać sobie z tego sprawę.

Starosta Marek Ścisłowski poprosił o poważne traktowanie dyskusji i nie wygłaszanie przemówień o tym, jak wszystko jest złe. Za ten stan rzeczy radny Dobrzyński również odpowiada. Na koniec Sesji się do tego odniesie. Pan starosta zaapelował

do przewodniczącego o przestrzeganie porządku. W punkcie interpelacji czy oświadczenia radni będą mogli bez ograniczeń wygłaszać swoje opinie.

Radny Maciej Dobrzyński spytał przewodniczącego gdzie jest powiedziane, że w przypadku omawiania jakiegoś punktu radni mają prawo zadawać pytania a nie mogą wyciągać wniosków.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że wniosek radnego o zmniejszaniu się naboru w wyniku złego nauczania, a nie niżu demograficznego jest zwykłym populizmem.

Radny Krzysztof Kaźmierczak zauważył, że wywiązała się dyskusja a przecież radni nie zdecydowali czy kontynuować prezentację, a może radni się zapoznali. Spytał czy odczytać informację w całości? Z braku potwierdzenia kontynuował wystąpienie. Dyskusja dot. co roku zmniejszającej się liczby uczniów. W trakcie komisji oświaty poprosił wydział o przygotowanie symulacji dla sprawdzenia, jak zmniejsza się ilość młodzieży w tym wieku w porównaniu do zmniejszającej się liczby uczniów.

Naczelnik Wydz. EiZ Agnieszka Bilaska wyjaśniła, że informacja, o której radny mówi znajduje się na str. 24 opracowania.

Kontynuując wypowiedź radny Krzysztof Kaźmierczak podkreślił, że chodzi o porównanie ubiegłorocznej liczby uczniów w tym wieku z obecną liczbą. Poza tym ocenę ilu było kandydatów do pierwszej klasy w zeszłym roku a ile w tym roku. Chodzi o analizę, jaki jest procent ubytku uczniów a jaki populacji młodzieży. Dopiero w oparciu o takie porównanie można twierdzić, że coś jest źle przy zarządzaniu. Spadek może okazać się równomierny, dlatego potrzebne jest rzetelne zbadanie. Jednocześnie radny zauważył, że teraz w oświacie jest trudny czas wprowadzania dużych zmian. Rada zajmuje się wszystkim, poza tym, żeby się do tych zmian przygotować. Zmiany dotyczą nie tylko gimnazjów, ale wszystkich typów szkół, więc będzie to nasz problem. Powiat musi przygotować się do prowadzenia szkół branżowych. Niestety nie wiadomo jak to powinno wyglądać. Natomiast jest jedna bardzo ważna informacja. W 2019 r. przez krótki okres w naszych szkołach będzie zwiększona liczba uczniów. Szkoły muszą się przygotować do zapewnienia dla nich miejsca nauki. Tym poważnym zadaniem radni powinni się zająć. Zaapelował, aby w rozmowach o oświacie pozostawić politykowanie i załatwianie prywatnych spraw a zastanowić się, w jaki sposób zapewnić młodzieży dobre warunki do nauki.

Starosta Marek Ścisłowski podziękował radnemu za wypowiedź. Zapewnił, że Zarząd analizuje poruszone sprawy. Dodał, że w trakcie spotkania z Wojewodą poruszył problemy, jakie czekają powiat w przyszłości. Niemniej w najbliższych latach nie będzie w szkołach gwałtownego wzrostu liczby uczniów. Główną przyczyną spadku jest niż demograficzny, którego kumulacja wg analizy przygotowanej przez służby Wojewody nastąpi za 3-4 lata. Jak wspominał radny może będzie chwilowy wzrost, ale ogólna tendencja będzie zniżkowa. Oczywiście nie zwalnia to z analizy i oceny pracy placówek. Tym bardziej, że nie wszystkie funkcjonują dobrze. Trzeba o tym głośno mówić a nie udawać, że się tego nie dostrzega. Oczywiście największym problemem na dzień dzisiejszy jest sytuacja w Warce, gdzie są dwie szkoły, które ze sobą rywalizują. Nie mówi, kto rozprawia informację o likwidacji jednej z nich. Może sami zainteresowani używają różnych sposobów, aby uczniów do swoich placówek przeciągnąć. Powiatowi dzięki temu uczniów nie przybędzie. W LO w Warce jest tylko pięć klas a koszty utrzymania placówki nie maleją. Starosta ponownie zapewnił, że Zarząd nigdy nie mówił o likwidacji tych szkół, natomiast połączenie uważa za zasadne rozwiązanie. Oczywiście do przeniesienia należy się odpowiednio przygotować. Niemniej należy się zastanowić czy warto polemizować z osobą która mówi, że sprzedawane są działki w Warce po to, aby ograniczyć możliwości rozwoju placówki. Tak samo mało zasadne jest podejmowanie dyskusji z kimś, kto twierdzi, że poprzez sprzedaż kilku hektarów w Nowej Wsi zostało zlikwidowane centrum sadownicze. Od 10 lat miało się rozwijać. Taka dyskusja naprawdę nic nie wniesie. W Radzie są nauczyciele, ludzie, którzy znają się na oświacie, więc warto usiąść na komisji i podyskutować, a nie opowiadać poza plecami, że coś będzie się w Warce działo.

Radny Maciej Dobrzyński zaznaczył, że p. Kaźmierczak członek komisji oświaty mówi, po co wnioski wyciągać. Nie potrafi odpowiedzieć, jakie są przyczyny zmniejszania się liczby uczniów do pierwszych klas. Wprost mówi, że nie rozumie tego mechanizmu. Komisja jest od tego, żeby wyjaśnić czemu jest tak źle. Zwracając się do starosty stwierdził, że problemy nie dziwią w kontekście robienia paniki związanej może nie likwidacją a przeniesieniem LO, czyli zaproponowania gorszych warunków funkcjonowania, braku odrębności i odpowiedniej rangi. Radni żądają odpowiedzi i wypracowania wniosków. Nie można nad tym przejść do porządku. Jest problem i trzeba ocenić, czy populacja młodzieży w Warce spadła i dlatego zmniejszył się nabór. Radny zażądał odpowiedzi na te pytania. A nie udawanie świętego i mówienie, że Dobrzyński politykuje. Nie spodziewa się odpowiedzi ze strony Zarządu, natomiast od p. Kaźmierczaka oczekiwał głosu rozsądku.

Radny Krzysztof Ambroziak opuścił salę obrad, obecnych 18 radnych.

Przewodniczący Rady zauważył, że polemika między radnymi nie powinna mieć miejsca, ale jeśli radny ma taki punkt widzenia należy go wysłuchać. Tym bardziej, że mówi osoba, która ma bardzo duże doświadczenie w tym temacie. Kolejny radny może powiedzieć, że ma inne rozwiązania i również trzeba go wysłuchać. Wzajemne punktowanie się jest nie na miejscu. Następnie przewodniczący spytał czy są pytania do naczelnika Wydz. EiZ w zakresie opracowania. Wobec ich braku przeszedł do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska opuściła salę, obecnych 17 radnych.

Ad.8

Informacja o przebiegu wykonania budżetu Powiatu Grójeckiego za I półrocze 2016 r. /załącznik/.

Przewodniczący Komisji Planowania Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Ireneusz Szymczak poinformował, że komisja na wczorajszym posiedzeniu zapoznała się z informacją o przebiegu wykonania budżetu Powiatu Grójeckiego za I półrocze 2016 r.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek zaznaczył, że informacja została radnym przekazana w materiałach. Spytał czy są pytania. Pytań nie zgłoszono.

Radny Krzysztof Ambroziak powrócił na salę obrad, obecnych 18 radnych.

Ad. 9

Rozpatrzenie projektów uchwał oraz podjęcie uchwał w sprawach:

Ad. 9.1

Projekt Uchwały Rady Powiatu zmieniający Uchwałę Budżetową Powiatu Grójeckiego na rok 2016 - odczytał Wiceprzewodniczący Rady Michał Pruś /załącznik/

Przewodniczący Komisji Planowania Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Ireneusz Szymczak poinformował, że komisja na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zmieniający Uchwałę Budżetową Powiatu Grójeckiego na rok 2016.

Przewodniczący Rady spytał o uwagi do projektu uchwały.

Radny Zygmunt Merski poprosił z – cę naczelnika Wydz. Finansowego p. Józefa Zawiślaka o przedstawienie uzasadnienia do uchwały.

Z – ca naczelnika Wydz. Finansowego Józef Zawiślak wyjaśnił, że największa zmiana jest związana z decyzją dot. zwrotu do końca tego roku dotacji za rok 2011. Pierwszą ratę 404 tys. zł należy wpłacić do 15.11. 2016 r. Ma to odzwierciedlenie we wszystkich zmianach, m.in. kwota 100 tys. zł, którą ZDZ wydatkowały na niesłuszne cele oraz 20 tys. zł w związku z podpisaniem umowy z WFOŚ za złomowanie porzuconych samochodów. Ponadto uchwała uwzględnia wnioski jednostek dot. przesunięć pomiędzy paragrafami. Szczegółowe dane zawiera uzasadnienie do uchwały.

Starosta Marek Ścisłowski podkreślił, że najważniejsze było wygospodarowanie kwoty 404 tys. zł. Środki częściowo pochodzą z oświaty a także 130 tys. zł z ZDZ w Nowym Mieście. Poza tym zmiany dot. dofinansowania w kwocie 34 tys. zł remontu 300 mb. drogi w msc. Horniki gm. Warka. To środków z oszczędności na zadaniu Błędów - Huta Błędowska. Łączny koszt wynosi 68 tys. zł i burmistrz Warki zadeklarował dofinansowanie 50% zadania. Ponadto nastąpiło zwiększenie środków na wynagrodzenia w Nowej Wsi.

Wiceprzewodnicząca Teresa Bednarska powróciła na salę, obecnych 17 radnych.

Radny Krzysztof Ambroziak poprosił starostę o poinformowanie, w jakiej technologii zostanie wykonany ten odcinek drogi.

Starosta Marek Ścisłowski poinformował, że obecnie ten odcinek jest utwardzony, zostanie położona masa asfaltowa.

Radny Maciej Dobrzyński spytał, czy p. naczelnik widzi jakiegokolwiek zagrożenia po stronie dochodów realizacji tegorocznego budżetu.

Starosta Marek Ścisłowski zwrócił się do przewodniczącego o nie udzielenie radnemu głosu, ponieważ pytanie nie dotyczy przedmiotowej uchwały.

Radny Maciej Dobrzyński podkreślił, że Rada analizuje wykonanie budżetu za I półrocze 2016 r. W związku z tym w pewnym sensie może ocenić zagrożenia dot.

wykonania tego budżetu. Szczególnie, że jest październik 2016 r. Chciałby od p. Zawiślaka dowiedzieć się, jeśli istnieją to jakie zagrożenia budżetu.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że obecnie jest omawiany projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie. Punkt nt rozliczenia budżetu za I półrocze 2016 r. został już zrealizowany. Natomiast radny powinien wiedzieć, że starosta decyduje, kto w imieniu Starostwa będzie udzielał odpowiedzi. Starosta poinformował, że nie ma żadnych zagrożeń w realizacji budżetu za 2016 r.

Radny Janusz Karbowski zaznaczył, że zapewne ta droga wymaga remontu niemniej chciałby przypomnieć, że przez ostatnie 4 lata wykonano bardzo dużo inwestycji na terenie gminy Warka. Z tego faktu nie wyciągnięto żadnych wniosków. Znow przeznaczono środki na zadania na terenie tej gminy. Przypomina to radnym, przez których w ubiegłej kadencji był krytykowany, a teraz robią to samo. Nie ma nic do tej inwestycji, widocznie droga wymaga modernizacji, skoro została ujęta.

Radny Wiesław Czerwiński w odniesieniu do wypowiedzi radnych Ambroziaka i Karbowski na temat tej drogi stwierdził, że cieszy się z faktu braku zastrzeżeń, co do tej konkretnej inwestycji. Mieszkańcy wsi Horniki zgłosili się do niego z prośbą o pomoc w uwzględnieniu tej modernizacji. Chodzi o odcinek długości 280 m.b., który łączy drogę utwardzoną na terenie gminy Chynów z drogą utwardzoną na terenie gminy Warka. Mieszkańcy trzech wsi z terenu gminy Chynów też byli w tej sprawie. Sprawa została przez delegację przedstawiona na posiedzeniu Zarządu. Niemniej realizacja była uzależniona od tego czy gmina Warka znajdzie pieniądze na współfinansowanie. Burmistrz przeznaczył 34 tys. zł, powiat dołoży tyle samo i dzięki temu zostanie zakończony temat drogi, który istniał prawdopodobnie od pierwszej kadencji. Dwie gminy zostaną połączone twardym traktem. Oczywiście można dyskutować, jakie środki są przeznaczane na konkretną gminę, ale radni deklarowali na poprzedniej Sesji, że przede wszystkim są radnymi powiatowymi.

Starosta Marek Ścisłowski w odpowiedzi na słowa radnego podkreślił, że Zarząd nie ocenia, kto i ile dostał tylko, jakie są w danym momencie najpilniejsze potrzeby.

Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. Obecnych 19 radnych. Głosowało 19 radnych. **Uchwała Nr XXX/188/2016 została przyjęta jednogłośnie 19 głosów „za”.**

Ad.9.2

Projekt Uchwały Rady Powiatu w sprawie upoważnienia Zarządu Powiatu do udzielenia poręczenia kredytu – odczytał Wiceprzewodniczący Rady Michał Prus /załącznik/

Radny Krzysztof Kaźmierczak opuścił salę obrad, obecnych 18 radnych.

Radny Krzysztof Fiks stwierdził, że jest zbulwersowany kolejnym kredytem 2 mln zł dla PCM w Grójcu.. Przypomniał, że na początku roku została przeznaczona kwota 10 mln zł. Dług został wyzerowany, PCM stanęło na nogi i od początku mogło sobie śmiało zarządzać. Mimo to na poprzedniej Sesji na rzecz PCM został przełożony majątek w postaci 4,5 mln zł. Po miesiącu kolejne 2 mln zł kredytu, czyli następne obciążenia. Po co szpitalowi kolejne 2 mln zł. Wystarczy przykład SPZOZ w Nowym Mieście, gdzie nigdy nie było jakiegoś płynnego kredytu. Skoro Spółka została wyzerowana powinna rządzić się tym majątkiem, który posiada.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że jest to kredyt obrotowy, który szpital grójecki zaciąga, co roku z przeznaczeniem na bieżące funkcjonowanie. W punkcie dot. komisji będzie można podyskutować na temat funkcjonowania szpitala w Nowym Mieście. Obecnie Rada powinna skupić się na poręczeniu kredytu dla PCM w Grójcu.

Wicestarosta Dariusz Piątkowski wyjaśnił, że na poprzedniej Sesji powiat podniósł kapitał Spółki, nie było to dofinansowanie szpitala.

Radny Krzysztof Fiks stwierdził, że został przełożony na PCM majątek o wartości 4,5 mln zł, czyli powiat dofinansował szpital.

Wicestarosta Dariusz Piątkowski wyjaśnił, że nastąpiło dokapitalizowanie a nie dofinansowanie. Kredyt obrotowy jest potrzebny dla zabezpieczenia pomiędzy przekazaniem środków przez NFZ w ramach kontraktu a zachowaniem terminu płatności wynagrodzeń pracowników.

Radny Krzysztof Fiks zauważył, że wcześniej, gdy szpital faktycznie miał problemy a dług nie był wyzerowany, środki były potrzebne. Natomiast teraz został pobrany kredyt 10 mln zł i niech Spółka gospodaruje tym , co otrzymuje z NFZ.

Radny Maciej Dobrzyński zaznaczył, że Rada znów jest w punkcie, gdy musi podjąć bardzo ważną decyzję. Niestety nie sposób ją podjąć bez odpowiedniej wiedzy. Radni powinni znać sytuację szpitala. Na komisjach było to omówione w dość przyzwoity sposób, niemniej radni dokumentów do ręki nie otrzymali. Natomiast szpital grójecki zdąża w dół po równi pochyłej. Nie widać działań, które umożliwiłyby wyprowadzenie tej jednostki na prostą, pomimo zastrzyku środków, jakie w zeszłym roku zostały tam wniesione. Twierdzi tak, ponieważ uważa, że działania p. Prezes są destrukcyjne. Szczególnie w odniesieniu do polityki zatrudnienia. Rozwiązanie umowy z lekarzem wiele lat pracującym w szpitalu i natychmiast podpisywanie umowy z lekarzem – emerytem za podwójną stawkę godzinową. Kolejna sprawa to zatrudnianie w szpitalu krewnych. Liczył na to, że ten proces został zahamowany w związku z dyskusją, jaka się wywiązała na jednej z poprzednich Sesji. Kolejne osoby z rodziny są zatrudniane. Kolejny prawnik, córka p. Wojtczaka uzyskała zatrudnienie w szpitalu. Dotychczasowy prawnik przyjęty na umowę – zlecenie za kwotę 8,5 tys. zł już nie wystarcza. Rada daje zarządzającym kolejne środki na doposażanie swoich rodzin. Na pytanie o zatrudnienie w PCM kolejnego prawnika p. Prezes odpowiada, że ma takie prawo, radnym nic do tego ale po miliony przychodzi do nas. Radni biorą na siebie odpowiedzialność tym głosowaniem i z pewnością będą za to rozliczeni. Działania PCM i to, co robi ten Zarząd jest przykładem niewiarygodnego nepotyzmu. Robią to patrząc nam w oczy, bez przejmowania się, że przyjmują mężów, ciotki, kolegów i córki. Jak można godzić się na taką formę zarządzania? Szpital przychodzi po kolejne pieniądze. Społeczeństwo będzie to splacać i powinno o tym wiedzieć.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek stwierdził, że ogólnie panująca opinia na temat szpitala grójeckiego, z którą większość pacjentów się zgadza, jest taka, że z tą kliką lekarzy, która chciała uzurpować sobie prawo, że nikt się im nie przeciwstawi trzeba skończyć. Choćby po to, żeby były godziwe pieniądze na wynagrodzenia dla pielęgniarek. Coś jest nie tak, jeżeli lekarz chce zarabiać tyle, co Premier RP.

Starosta Marek Ścisłowski odnosząc się do wypowiedzi p. Dobrzyńskiego podkreślił, że na sesji załatwiane są tylko sprawy ważne. Jeśli ktoś uważa inaczej chyba traci czas. Kontynuując starosta poprosił o nie sprowadzanie innych do swojego poziomu myślenia. W nawiązaniu do słów, że szpital stacza się po równi pochyłej, bo został dofinansowany zastrzykiem środków stwierdził, że kredyt, który został poręczony i udzielone wsparcie nie są dodatkowymi środkami dla szpitala. To zmiana, która

pozwała na przekształcenie zobowiązań wymagalnych w niewymagalne, długoterminowe. Poręczenie kredytu nie sprawiło, że szpital został oddłużony na kwotę 10 mln zł. Po prostu kosztowne zobowiązania wobec jednych zostały zamienione na mniej kosztowne wobec drugich. W kwestii wypowiedzi dot. zatrudniania starosta wyraził zdziwienie, że radny ma taką wiedzę skoro nie pytał o to p. Prezes ani Zgromadzenia Wspólników. Potem docierają informacje, że zwalnia się fachowców, a zatrudnia starszych lekarzy za dwukrotnie wyższą cenę. Osobiście nie wie ile zarabiali lekarze, którzy zostali zwolnieni.

Przerywając wypowiedź radny Maciej Dobrzyński zwrócił uwagę, że jako zarządzający p. Ścisłowski powinien to wiedzieć.

Przewodniczący Rady zaapelował do radnego Dobrzyńskiego o zachowanie spokoju.

Kontynuując Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że wielu lekarzy odeszło i będzie odchodziło. Wielu przyszło i będzie przychodzić. Taka jest specyfika funkcjonowania szpitala. Została ruszona dziwna rzecz i od razu zrobiło się nieprzyjemnie. Zaczęto robić porządki w szpitalu, a to nie wszystkim pasuje i są opowiadania o nepotyzmie.

Radny Maciej Dobrzyński zauważył, że obsadzanie stanowiska specjalisty kolegą, który się nie nadaje jest nepotyzmem. Trudno nadal słuchać tych kłamstw.

Przewodniczący Rady poprosił o zachowanie spokoju na sali.

Pan Starosta przypomniał radnemu, że jest mechanikiem samochodowym a nie fachowcem od służby zdrowia, gdyby nim był być może przyznałby mu rację. W szpitalu pracuje ponad 300 osób. Niech wreszcie radny powie ile tych osób znajomych zostało zatrudnionych, bo tych uwag nie można już słuchać. Należy pamiętać, że za zatrudnienie odpowiada wyłącznie Prezes Spółki i bierze odpowiedzialność za to, co się w szpitalu dzieje. Pan Starosta podkreślił, że żadnej osoby nie polecał i nikogo nie zmuszał do zatrudniania kogokolwiek. To problem radnego, że p. Prezes zatrudniła osoby, które wg niego nie są odpowiednie a zwolniła, te które były dla niego źródłem nie do końca potwierdzonych informacji.

Radny Maciej Dobrzyński poinformował, że do 2015 r. Zarząd Spółki składał się z jednej osoby, prezesa. Nie zatrudniał prawnika, specjalisty od pozyskiwania

funduszy unijnych oraz całego sztabu dyrektorów. A dziś p. Ścisłowski pyta, gdzie ten nepotyzm. Bliski kolega p. Ścisłowskiego z LGD p. Waśiła, człowiek bez odpowiednich kompetencji, ochroniarz jest przyjęty na sztucznie stworzone stanowisko specjalisty do pozyskiwania funduszy unijnych. Dyrektorskie stanowisko tworzone w sposób pośpieszny jest obsadzone przez męża p. Bednarskiej, człowieka uczciwego i dobrego, ale zupełnie bez kwalifikacji na to stanowisko. Dla żony wicestarosty Piątkowskiego, pracującej dotąd w księgowości, nagle znajduje się stanowisko głównego specjalisty ds. marketingu i sprzedaży, jakby chodziło o firmę, mającą problemy ze zbytem swoich towarów. Co więcej okazuje się, że w szpitalu takie stanowisko już było. Osobą przyjętą do szpitala na stanowisko kolejnego prawnika jest córka p. Wojtczaka. Pierwszym zatrudnionym prawnikiem jest bliski znajomy Wicestarosty Piątkowskiego z pensją ok. 8 tys. zł Czy to jest właściwe zarządzanie szpitalem. Cóż takiego, że na 350 osób zatrudniło się tych 7 osób. Niech Panowie załóżą sobie firmę i u siebie tak zarządzają a nie w Spółce samorządowej. Jest to nepotyzm, naruszenie prawa i działanie na szkodę tej Spółki. Radni podnosząc dzisiaj rękę za 2 mln zł poprą takie działania, dadzą przyzwolenie na zatrudnianie pociotków. Chcecie wmówić, że wyprowadzacie firmę na prostą zwalniając lekarzy specjalistów po to żeby w to miejsce przyjąć lekarza w podeszłym wieku za kwotę dwukrotnie wyższą. Doktor Binio brał 60 zł/h, ale był niewygodny, bo rozmawiał z opozycją, a obecny lekarz bierze 110 zł/h. Należy przypomnieć, że radny ma obowiązek zawiadomić Prokuraturę w momencie, kiedy stwierdza naruszenie prawa i działanie na niekorzyść. W myśl przedstawionych informacji i działań, jakie są podejmowane w zakresie restrukturyzacji szpitala dzisiejsze głosowanie nie ma żadnego uzasadnienie. Po co zakupiony za 17 tys. zł fikcyjny program restrukturyzacyjny. Na podstawie, jakiego programu czy algorytmu ma nastąpić wyprowadzenie na prostą tego szpitala. To jest próba zniszczenia tej placówki. Strata sukcesywnie rośnie, obecnie z działalności operacyjnej wynosi 1.342 tys. zł.

Starosta Marek Ścisłowski zwracając się do p. Dobrzyńskiego stwierdził, że radny cały czas kłamie. Zachęca innych, żeby poszli do prokuratury. Czemu sam tego nie zrobi? Może się czegoś boi. Pan Dobrzyński tą informację przedstawił i nadal nieprawdziwe dane rozprowadza i twierdzi, że p. Waśiła Hubert to mój kolega z LGD. Starosta wyjaśnił, że nigdy nie pracował na etacie w LGD, dokumenty są do sprawdzenia. Pan Waśiła, który ma wyższe wykształcenie o kierunku administracja i zarządzanie pracował w LGD, bo zatrudnił go szef grupy burmistrz MiG Mogielnicy Sławomir Chmielewski. Zna człowieka, jak i wielu innych ludzi, również tych z LGD.

Kontynuując wypowiedź starosta zwrócił uwagę, że radny ma metodę mieszania wszystkich z błotem. Jakie zastrzeżenia ma do p. Bednarskiego, człowieka z wyższym wykształceniem, który musiał podjąć w przeszłości taką pracę żeby mieć z czegoś żyć, co nie znaczy, że dzisiaj nie może pracować, jako specjalista w zagadnieniach, na których się zna? Nie Pan będzie jego pracę oceniał tylko społeczeństwo. Żona wicestarosty pracuje w szpitalu od ponad 10 lat, więc w tym przypadku nie ma podstaw, aby mówić o jakimś nepotyzmie. Pani Karolina Wojtczak nie została zatrudniona w szpitalu, tylko w ramach umowy – zlecenia ma wyprowadzić kilku spraw związanych z administracją, w których był ogromny bałagan, zwłaszcza w zakresie spraw kadrowych. Wykonuje konkretną pracę, wyprostowując sprawy, w których nieprawidłowości doprowadziły do sytuacji, jaka obecnie jest w szpitalu. Nie jak opisywał p. Dobrzyński w swojej gazecie, że szpital kilka lat temu tak wspaniale funkcjonował. Następnie Pan Starosta odniósł się do słów dot. programu naprawczego. Jak można mówić o programie naprawczym, że jest fikcyjny, jeśli w znacznej części jest on już realizowany? Na podstawie informacji uzyskanej od prezesa PCM starosta wyjaśnił, że wszelkie zmiany, które zostały przeprowadzone nie spowodowały wzrostu kosztów utrzymania w administracji a wręcz przeciwnie zmniejszyły. Może, dlatego, że nie pracuje tam już duża grupa radców, doradców, prokurentów i wielu innych fachowców, na szczęście już ich tam nie ma. Starosta zaznaczył, że pracuje w samorządzie 20 lat, więc zna wielu ludzi, w tym wszystkich wójtów i burmistrzów, przewodniczących, dyrektorów, radnych gminnych to, jeśli zostanie ktoś w szpitalu zatrudniony to znów p. Dobrzyński powie, że to nepotyzm. Starosta podkreślił, że wprowadzane zmiany żadnych skutków finansowych nie wniosły, wprost zmniejszyły koszty utrzymania administracji i dały pozytywne efekty porządkowania całej dokumentacji.

Przewodniczący Rady zaapelował do radnych o kulturalne zachowanie.

Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska odnosząc się do uwag p. Dobrzyńskiego postanowiła pewne fakty sprostować. Podkreśliła, że jest wzruszona słowami, że to bardzo uczciwy człowiek. Dlatego nie rozumie podstawowej rzeczy, w czym jest problem. Głównym zadaniem jest zatrudnianie właśnie takich osób, w tej kwestii zgadza się z p. Dobrzyńskim. Jednocześnie poprosiła o skończenie z rozgłaszaniem, że mąż nie ma przygotowania. Można sprawdzić, że posiada bardzo solidne przygotowanie. We wszystkich uwagach, w pismach nie ma informacji, że wcześniej zajmował kierownicze stanowisko, był na

budowie jedynie, że przez pewien okres pracował, jako konserwator. Oczywiście, że pracował, ewenementem byłoby gdyby tego nie robił. W tej kwestii ocena raczej powinna być pozytywna. Bałagan w szpitalu ktoś musi uporządkować. Muszą to być ludzie rzetelni, uczciwi, pracowici i kompetentni. I taką osobą jest mój mąż. Czy dalej będzie tam pracować będzie jego decyzją, ale na razie musi zlikwidować ten bałagan? Na pewno nie wyprowadzi pieniędzy i zakładu nie narazi na straty, ponieważ pełni funkcję dyrektora, ale o poborach kierownika. Nie jak poprzednicy, gdy dawali pieniądze na kilku kierowników. Należy przeanalizować, kto te pieniądze brał i co robił. Zostanie przygotowany wykaz rzeczy zastanych i rzeczy zrobionych. Bo był totalny bałagan, nawet karetki jeździły bez liczników, a ten człowiek wszystkie te sprawy uporządkuje.

Wicestarosta Dariusz Piątkowski stwierdził, że nie będzie o żonie opowiadał, ponieważ ma wykształcenie i przygotowanie. Według informacji, którą Pani Prezes przedstawiła na konferencji kilka osób jest na zastępstwie. Pani będąca dotychczas na etacie prawnika przebywa na zwolnieniu lekarskim i zastępują ją inni prawnicy. Podobnie jak osoba zajmująca się marketingiem, która też przebywa na zwolnieniu. Żona dotychczas była odpowiedzialna za współpracę z NFZ w zakresie kontraktu i obecna zmiana zakresu obowiązków nie jest żadnym awansem. Pan Karbowski opisując te kwestie powinien swoje „oszołomstwo” zachować dla siebie. Natomiast p. Dobrzyński jest człowiekiem skończonym, nieudacznikiem i kłamcą. Jednocześnie Pan Wicestarosta podkreślił, że lepiej wykonywał swoją pracę rzeźnika niż p. Dobrzyński naprawiał karetki, które od nowa się psują, bo nie wiadomo czy były oryginalne części zakładane. Radny jest skończony, jako samorządowiec i ogólnie szanowany człowiek. Jest nikim.

Przewodniczący Rady poprosił o ciszę na sali obrad.

Radny Zygmunt Merski zwrócił się z zapytaniem, ilu mecenasów jest obecnie zatrudnionych w PCM. Czy p. Karolina Wojtczak świadczy usługi prawne jeszcze dla innej jednostki powiatowej, chodzi o PCPR w Grójcu?

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że p. Marcin Markowski radca prawny pracuje w szpitalu w ramach umowy - zlecenia. Natomiast p. Karolina Wojtczak w ramach umowy – zlecenia ma uporządkować sprawy administracyjno – kadrowe. Pani Karolina nie pracuje w PCPR w Grójcu, tam na etacie jest inny prawnik tylko została

wskazana, jako pełnomocnik w sprawie przeciwko p. Katarzynie Średnickiej i z tego tytułu wykonuje czynności.

Radny Marian Górski opuścił salę obrad, obecnych 17 radnych.

Radny Wojciech Wojtczak wyjaśnił, że jest to umowa – zlecenie a to zasadnicza różnica. Kodeks pracy wyraźnie te różnice określa, radzi się radnemu zapoznać. Natomiast w sprawie nepotyzmu chciałby wyjaśnić, że zmiany nastąpiły, ponieważ nie chciano dalej Woźniakowskiego, Kazały czy Zgutczyńskiej, czyli tych osób, które Pan Dobrzyński do szpitala wprowadził. Do końca tej kadencji pozostało 2 lata, dlatego pozwoli sobie wręczyć radnemu Maciejowi Dobrzyńskiemu prezent w postaci smoczka, który pozwoli na nie przerywanie innym wypowiedzi.

Radny Krzysztof Fiks zwrócił uwagę, że to są następne 2 mln zł dla PCM w Grójcu.

Przewodniczący Rady zwrócił uwagę radnemu, że nie udzielił mu głosu.

Przewodniczący Komisji Planowania Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Ireneusz Szymczak poinformował, że komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Spraw Socjalnych i Przeciwdziałania Bezrobociu Anna Steczkowska poinformowała, że komisja na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Radny Wiesław Czerwiński wchodząc w polemikę z radnym Fiksem zauważył, że to nie będą 2 mln zł, ale 3 mln zł, ponieważ SPZOZ w Nowym Mieście ma obowiązek zwrócenia środków w wysokości 1 mln zł.

W odpowiedzi na inwektywy pod swoim adresem radny Maciej Dobrzyński zaznaczył, że p. Piątkowski powinien pozostać przy profesji rzeźnika, ponieważ to, co robi w tej chwili to nic innego jak dożywanie powiatu, łącznie z PCM. Jednocześnie poprosił p. Piątkowskiego, aby najpierw przygotował się, zrobił maturę i dopiero aspirował na stanowisko Wicestarosty, bo robi krzywdę ponad 90 tys. społeczeństwu działając w takich realiach, jakich jest konstruktorem. W tym momencie pozbawia opieki zdrowotnej tę populację ludzi, którą kupioną czy nie, ale reprezentuje. Kontynuując radny zauważył, że kierowane pod jego adresem inwektywy podyktowane są brakiem

jakichkolwiek argumentów na przedstawiane przez niego argumenty. Jeżeli Zarząd uważa, że są to kłamstwa lub przeinaczanie prawdy może zwrócić się do organów ścigania. Sam niewątpliwie zgłosi do Prokuratury fakt celowego niszczenia tego szpitala, działania na szkodę Spółki. Na zakończenie zaapelował do osób, które słuchają p. Ścisłowskiego, o rozsądek i nie podniesienie dzisiaj ręki, bo zagłosują przeciwko społeczeństwu, którego powinni być reprezentantami.

Starosta Marek Ścisłowski w sprostowaniu słów p. Dobrzyńskiego poinformował, że wicestarosta został zatrudniony zgodnie z prawem i wymaganiami, niezbędnymi do tego stanowiska. Radny takich słów nie powinien używać.

Radny Janusz Karbowski odniósł się do słów przewodniczącego na temat kliki lekarzy. To chyba za duże słowa. Nie wie, co mówca miał na myśli, ale używając takiego sformułowania ubliżył tym lekarzom. A oni starają się o nasze zdrowie i życie. Jeżeli p. Kumorek dawał jakieś łapówki to jego sprawa, że ich nazywa kliką.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek stwierdził, że nic nie mówił o łapówkach.

Radny Janusz Karbowski spytał jak lekarze zwalniani brali za dyżury 37-45 zł/h a teraz przyjmuje się lekarzy za 80-90 zł/h to nie jest klika. Lekarz, który już pracował w PCM, dyrekcja się z nim rozstała i pracował w innych szpitalach ponownie został zatrudniony za 110 zł/h. Co do mnożenia stanowisk można dodać, że do niedawna naczelną pielęgniarkę za mały dodatek wykonywała obowiązki w epidemii, w ISO, a teraz stworzono nowe stanowiska. Wcześniej nie było dyrektora medycznego a teraz jest takie stanowisko. Niech nikt nie twierdzi, że to nie są koszty. Trzeba przejść się po szpitalu i zobaczyć, że na oddziale 70 łóżkowym jest 3 lekarzy, łącznie nowozatrudnionym z panem w podeszłym wieku, który z całym szacunkiem, ale nie daje perspektyw na dłuższą pracę w tym szpitalu. Następnie radny nawiązał do artykułu przewodniczącej Komisji Zdrowia. Nie jest prawdą, że było 14 mln zł wymagalnych środków, to kompletna bzdura. Takie informacje nie są prawdą i nie powinny być publikowane. Niestety starosta powtórzył tę informację udzielając wywiadu. Było 4,7 mln zł, następnie 500 tys. zł wypłacono firmie Magellan, więc zostało 4,3 mln zł. Radny podkreślił, że do tej pory był za tym, żeby kredyt obrotowy funkcjonował, bo taka była faktyczna potrzeba. Ale z chwilą, kiedy szpital dostał 10 mln zł, wszyscy na tej sali łącznie z wicestarostą mówili, że teraz niech od zera pracuje na siebie. Po co następne 2 mln zł. Chyba, że Spółka ma kłopoty finansowe i nie starczy

na pobory. Starosta powinien jasno postawić sprawę. Radni muszą zagłosować, bo pracownicy nie dostaną pensji. A nie cały czas mówić, że jest tak dobrze. Starosta twierdzi, że prezes odpowiada za zatrudnianie, ale odpowiada również przed Zgromadzeniem Wspólników. Dlatego nadzór nad Spółką ze strony powiatu, jako właściciela powinien być większy. Pani Bednarska kiedyś stwierdziła, że lekarze są pazerni czyli ci za 50 zł są a za 110 zł już nie. Finanse mówią same za siebie.

Radny Paweł Siennicki opuścił salę obrad, obecnych 16 radnych.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że radni mieszają pojęcia dla podtrzymania dyskusji. Po wyjaśnieniu, że koszty administracji się nie zwiększyły, gdy rozmowa się uspokoiła radni zaczynają mówić o lekarzach. Pan Dobrzyński w artykule napisał, że wszystkie szpitale mają problemy, a tu twierdzi, że w naszych nie powinno ich być. Mówiąc o kosztach należy pamiętać, że nikt nie będzie pracował za darmo. W zamian od każdego oczekuje się normalnej pracy. Dziś radni toczą jałowe dyskusję po to tylko, żeby się wygadać. Przez ostatnie dwa lata na tej sali nie padła ani jedna propozycja ze strony byłego wicestarosty i innych krzykaczy. Co zrobić w szpitalu żeby było dobrze, tylko cały czas jest krytyka. Starosta w odniesieniu do słów p. Karbowiaka zaznaczył, że mówił o przejęciu szpitala ze zobowiązaniami wymagalnymi 14 mln zł. Obecnie w wyniku poręczenia kredytu i dokapitalizowania Spółki zobowiązania zmieniły się na niewymagalne, ale na tym samym poziomie. Niemniej prezes PCM zapewniła, że obecnie zadłużenie szpitala nie rośnie.

Radny Janusz Karbowiak przypomniał, że na koniec 2015 r. Prezes Kończak przedstawił informację i w tabeli była wymieniona kwota zobowiązań wymagalnych 4,7 mln zł, po spłacie 0,5 mln zł Magellanowi pozostało 4,3 mln zł.

Starosta Marek Ścisłowski poinformował, że zadłużenie szpitala jest na poziomie 14 mln zł, natomiast dzięki kredytowi na tą chwilę nie ma zobowiązań wymagalnych.

Radny Krzysztof Fiks chcąc uporządkować informację stwierdził, że strata za 2015 r. wynosiła 3,5 mln zł. Miesiąc temu Spółka została dokapitalizowana na 4,3 mln zł w celu pokrycia straty. Pozostało 800 tys. zł. Strata na koniec sierpnia br. wynosi 1,3 mln zł. Co oznacza, że szpital z powrotem się zadłuża. Skoro to postępuje, więc na koniec 2016 r. strata może wynieść 4 mln zł. Dzisiaj Rada ma zdecydować o 2 mln zł debetu, bo inaczej Spółka straci płynność finansową. Skoro było tyle dofinansowań może czas zaprzestać i dać wykazać się Prezes PCM.

Starosta Marek Ścisłowski podkreślił, że za chwilę w głosowaniu radny będzie mógł zająć stanowisko. Jednocześnie starosta zaapelował do radnych o nie powielanie nieprawdziwych danych. Z przygotowanej przez PCM tabelki dot. bilansu zysków i strat wynika, że strata na 31 sierpnia br. wynosi 262 tys. zł. Natomiast p. Dobrzyński wychwycił jedynie działalność operacyjną, że jest strata 1,3 mln zł. Nie wziął pod uwagę, że szpital ma inne działalności przynoszące dochody i dlatego bilans zamyka się kwotą 262 tys. zł. Radny skoro jest tak skrupulatny to powinien powiedzieć, jakie zyski z tytułu nadwykonań miał szpital grójecki podczas poprzedniej kadencji Rady.

Radna Anna Steczkowska sprostowała, że strata w kwocie 262 tys. zł była za I półrocze 2016 r. Na dzień dzisiejszy strata jest nieco większa i wynosi 423 tys. zł.

Radny Zygmunt Merski poruszył sprawę, jakości usług medycznych. W ostatnim czasie był pacjentem tej placówki i miał okazję wyciągnąć wnioski. W ciągu całego pobytu nie przeprowadzono żadnej diagnostyki, żadnych badań, nie określono przyczyny zachorowania. Leczenie było doraźne, nie czuje się wyleczony do końca i zmuszony jest szukać innego szpitala. W większości na oddziałach leżą ludzie starsi, bo młodzi uciekają do innych szpitali lub wręcz są odsyłani z uwagi na brak sprzętu diagnostycznego. Personel medyczny stara się i robi, co może, ale nie dostaje odpowiednich narzędzi do pracy. Najczęściej na dyżurach nocnych są tylko dwie pielęgniarki, jedna na oddziale a jedna na pooperacyjnej, gdzie powinny być, co najmniej dwie. Można sobie wyobrazić jak trudno jest jednej osobie, która sama jest po pięćdziesiątce, bo to średnia wieku pielęgniarek np. zmienić pampersa pacjentowi ważącemu 100 kg. Praca w szpitalu jest bardzo trudna. Szpital nie wykonuje podstawowej diagnostyki, nawet nie wiadomo czy tomograf pracuje, nie miał takiego badania. Nie został odpowiednio zdiagnozowany ani wyleczony. Oddziały zamieniają się w paliatywne czy geriatryczne, bo młodzi ludzie chcąc się wyleczyć uciekają z tego szpitala. Następnie radny poruszył sprawę kwoty 2 mln zł. Zauważył, że każda firma musi mieć konto obrotowe, co nie oznacza, że musi mieć konto debetowe. Trudno uznać czy jest uzasadnione lub nie to, że szpital działa na debecie, ale dlaczego ta sprawa załatwiana jest w październiku a nie w grudniu. Czy uruchomienie konta debetowego nie posłuży do załatwienia poprzedniego konta? Choć widoczne jest, że szpital jest w zapaści medycznej i finansowej należy zagłosować za 2 mln zł. W innym przypadku pracownicy nie otrzymają wynagrodzenia, co spowoduje odejście kolejnej grupy białego personelu i szpital za chwilę będzie do zamknięcia. Radni muszą reagować, szukać rozwiązań, ale nie ograniczać wydat.

Radny Janusz Karbowski spytał czy nie udzielenie tego poręczenia zagraża, że pracownicy szpitala nie otrzymają wynagrodzenia.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że kredyt będzie obowiązywał od 1 stycznia 2017 r. do końca roku. Chodzi o uzyskanie akceptacji Rady, aby nie procedować tego w ostatniej chwili. Taka kwota będzie do dyspozycji, niemniej prezes być może będzie potrzebowała mniejsze środki.

Radny Zygmunt Merski spytał czy w przypadku nie spłacenia poprzedniego zobowiązania szpital będzie mógł uzyskać nowy kredyt.

Pan Starosta wyjaśnił, że bez spłacenia poprzedniego szpital nie uzyska nowego.

Wicestarosta Dariusz Piątkowski wyjaśnił, że kredyt jest wykorzystywany na początku miesiąca i z chwilą wpływu środków z kontraktu kredyt natychmiast jest wyrównywany. W ubiegłym roku zbyt późno było to uchwalone i niestety wypłaty w styczniu były opóźnione. Chodzi o nie powtórzenie tej sytuacji. Czy radni chcą chaosu, żeby w szpitalu nie było wypłat. Kredyt obrotowy jest uruchamiany od 5 lat.

Radny Krzysztof Fiks zauważył, że jawnie trzeba powiedzieć radnym żeby zagłosowali, bo brakuje 2 mln zł na pensje. PCM było zadłużone, następne środki zostały przejezione. W ubiegłym roku 3,5 mln zł, w tym podobnie.

Wicestarosta zauważył, że PCM wystartowało ze stanem zerowym. W ubiegłych latach jak Zarząd nie pilnował zrobiło się kilkanaście milionów długu.

Radny Maciej Dobrzyński wyjaśnił, że p. Prezes na pytanie odpowiedziała krótko, że nie mając tych środków PCM traci płynność finansową. Radny zauważył, że nie przetnie się chorego organizmu, jeśli nie zmusi się tych ludzi do pracy, a to można osiągnąć tylko nie dając tego kredytu. Szpital ma kłopoty, ale to zmusza do myślenia i rozsądnego działania. W innym przypadku dalej będzie to w ten sposób funkcjonowało, aż do momentu, kiedy szpital utraci płynność mimo tych 2 mln zł.

Radny Zygmunt Merski zauważył, że w zasadzie chodzi o miesiąc grudzień. Osobiście nie chce mieć na sumieniu pielęgniarek, które żyją z gorszy, żeby nie otrzymały pensji przed świętami.

Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. Obecnych na sali 16 radnych. Głosowało 16 radnych. **Uchwała Nr XXX/189/2016 została przyjęta większością głosów, 14 głosów „za”, 2 „przeciw”.**

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek zwrócił uwagę, że dyskusja powinna być merytoryczna a nie tylko po to, żeby się zamęć.

Przewodniczący Rady ogłosił przerwę w obradach. Po przerwie na salę powróciło 16 radnych. Przewodniczący wznowił obrady i przystąpił do realizacji porządku obrad.

Ad. 9.3

Projekt Uchwały Rady Powiatu w sprawie wyrażenia intencji przystąpienia Powiatu Grójeckiego do Stowarzyszenia pod nazwą „Związek Samorządów Polskich” – odczytała Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska /załącznik/.

Radny Maciej Dobrzyński spytał o wysokość składek.

Starosta Marek Ścisłowski zaznaczył, że jest to uchwała intencyjna, trudno mówić o wysokości składek. Powiat Grójecki dotychczas należał do Związku Powiatów Polskich, roczna składka wynosiła 14 gr od 1 mieszkańca, tj 14 tys. zł. W tej kadencji nie była już płacona. Na razie nie wiadomo czy Związek Samorządów Polskich powstanie. Jeżeli będzie spotkanie weźmie udział i o szczegółach poinformuje Radę.

Radny Maciej Dobrzyński spytał, jakie dotychczas były korzyści z przynależności do Związku Powiatów Polskich, oprócz niekorzystnego aspektu płacenia składek. Jakie teraz będą korzyści z ponownego przystąpienia do zmienionego w nazwie związku?

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że p Dobrzyński był radnym w ostatniej kadencji, więc powinien coś na ten temat wiedzieć. Składa członkowska na poziomie 14 tys. zł zapewne gdzieś w budżecie musiała być zapisana. Związek powiatów nie podejmuje żadnych decyzji, natomiast może opiniować, wnioskować, zgłaszać projekty do wojewody i spotykać się z przedstawicielami Rządu. Celem działania jest współpraca, wymiana doświadczeń oraz wspólne wypracowywanie stanowisk w istotnych dla samorządów kwestiach.

Radny Maciej Dobrzyński zwrócił uwagę, że powstanie kolejny biurokratyczny ośrodek. Nie wiadomo, jakie korzyści przyniesie powiatowi. Radny zaznaczył, że jego

dziesięcioletni staż w samorządzie pozwala powiedzieć „po co to powiatowi”. Kwota 14 tys. zł to kolejne środki, które można zaoszczędzić. Zwracając się starosta stwierdził, że nie można pochopnie wchodzić we wszystko, co zaproponowano. Trzeba sprawę przemyśleć, zastanowić się, jakie są korzyści i dopiero przedstawiać Radzie do dyskusji.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że nie będzie robił w Starostwie takich głupot, jak radny do tej pory, który płacił 14 tys. zł rocznie, choć nie do końca wiedział, na co. Pan Starosta podkreślił, że w odniesieniu do intencyjnej uchwały nie mówił o żadnej kwocie, poinformował jedynie, że do tej pory stawka w ZPP wynosiła 14 gr od 1 mieszkańca. Związek Samorządów Polskich jest inicjatywą starostów z PiS i ma również dot. gmin. W tym miejscu starosta zaapelował o przyjęcie tej uchwały.

Radny Krzysztof Ambroziak spytał czy związek już powstał.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że jest na etapie tworzenia, podejmowane są uchwały intencyjne przez zainteresowane samorzady.

Radny Janusz Karbowski stwierdził, że istnieje już Związek Powiatów Polskich.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że chodzi o utworzenie związku, do którego przystąpiła również samorzady gminne.

Radny Janusz Karbowski stwierdził, że jeśli grupa polityczna PiS chce coś sobie utworzyć to po co uchwała Rady Powiatu. Wystarczy deklaracyjna uchwała Zarządu.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek poprosił o ciszę. Następnie poddał projekt uchwały pod głosowanie. Obecnych 16 radnych. Głosowało 16 radnych. **Uchwała Nr XXX/190/2016 została przyjęta większością głosów, 10 głosów „za”, 5 „przeciw” i 1 głos „wstrzymujący się”.**

Ad.9.4

Projekt Uchwały Rady Powiatu w sprawie uchwalenia planu finansowego podziału środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dla Powiatu Grójeckiego na 2016 r. – odczytała Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska /załącznik/

Przewodniczący Komisji Planowania Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Ireneusz Szymczak poinformował, że komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych, Pomocy Społecznej i Przeciwdziałaniu Bezrobociu Anna Steczkowska poinformowała, że komisja na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że w poprzedniej uchwale do załącznika wkradł się błąd i zachodzi konieczność sprostowania tej pomyłki.

Przewodniczący Rady spytał o uwagi do projektu uchwały. Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. Obecnych na sali 16 radnych. Głosowało 16 radnych. **Uchwała Nr XXX/191/2016 została przyjęta jednogłośnie 16 głosów „za”.**

Ad.9.5

Projekt Uchwały Rady Powiatu w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020, Oś Priorytetowa IX Wspieranie włączenia społecznego i walka z ubóstwem, Działanie 9.1 Aktywizacja społeczno-zawodowa osób wykluczonych i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz wniesienia wkładu własnego – odczytała Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska /załącznik/

Przewodniczący Komisji Planowania Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Ireneusz Szymczak poinformował, że komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych, Pomocy Społecznej i Przeciwdziałaniu Bezrobociu Anna Steczkowska poinformowała, że komisja na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Rady spytał o uwagi do projektu uchwały. Uwag nie zgłoszono. Wobec tego poddał projekt pod głosowanie. Obecnych 16 radnych. Głosowało 16 radnych. **Uchwała Nr XXX/192/2016 została przyjęta jednogłośnie 16 głosów „za”.**

Ad.9.6

Projekt Uchwały Rady Powiatu w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Grójeckiego Marka Ścisłowskiego – odczytała Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska /załącznik/

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wiesław Czerwiński poinformował, że na posiedzeniu w dniu 12.09.2016 r. została rozpatrzona sprawa skargi przy udziale osoby skarżącej. Komisja zapoznała się z dokumentami, wysłuchała stanowiska p. Anny Domasiewicz oraz wyjaśnień naczelnika Wydz. GiK. Problem powstał w momencie, gdy w latach 2005 – 2007 uaktualniano mapy geodezyjne poprzez zastępowanie map analogicznych numerycznymi. W 2013 r. p. Domasiewicz wystąpiła o kopię mapki i okazało się, że na mapie numerycznej granica całkowicie różni się od tej na mapie analogowej i przechodzi przez budynek. Zasadniczą kwestią jest, że na omawianych działkach nigdy nie dokonano rozgraniczenia. Pani obawiała się, że mapa pogładowa będzie mapą decyzyjną w zakresie inwestycji. W trakcie dyskusji wyjaśniono, że na podstawie obecnego prawa przy jakiegokolwiek inwestycji będzie musiała dokonać wytyczenia granicy działek. Komisja stwierdziła, że mapy i decyzje nie rodzą żadnych skutków na niekorzyść tej pani. W tym miejscu przewodniczący poinformował, że w materiałach radni otrzymali pismo, w którym został przedstawiony tok postępowania proceduralnego w tej sprawie /załącznik/ Wobec powyższego po analizie Komisja Rewizyjna uznała skargę za bezzasadną.

Radny Zygmunt Merski uzupełnił, że p. Domasiewicz posługiwała się mapą do celów opiniotwórczych a nie zasadniczą. Granice nigdy nie były ustalone i numerycznie nie zostały określone. Podział narysowany w tej chwili nie jest ostatecznym wyjaśnieniem sprawy, ponieważ ona istnieje tylko pogładowo. Nie ma ustalonego analogowego ani numerycznego podziału granic. Skarga jest niezasadna. W innym przypadku na koszt Starostwa należałoby dokonać podziału działki.

Radny Wojciech Wojtczak wyjaśnił, że gdy powstawały mapy analogowe w stopce zawsze była informacja, że to mapa zasadnicza bez ustalenia granic. Przy tworzeniu mapy numerycznej dokonano kalibracji rastra tj. przeniesiono poprzez podświetlenie mapy ewidencyjnej, nałożenie na stan już istniejący i wykreślenie granicy określając współrzędne. Jak powiedział przewodniczący wykonywano to w latach 2005-2007, gdy jeszcze nie było obowiązku ustalenia granic. W tej chwili Inspektor Nadzoru

Geodezyjnego zalecił modernizację ustalenia granic dla gminy Chynów i Błędów. Skarga nie dotyczy bezpośrednio działań starosty, ale przedmiotu w sprawie.

Radny Krzysztof Fiks spytał czy sąsiad może się domagać odszkodowania za swoje grunty względem granicy naniesionej teraz.

Radny Wojciech Wojtczak wyjaśnił, że wcześniej nie było ustalenia granic.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wiesław Czerwiński dodał, że wszystkie te działki nie zostały nigdy rozgraniczone.

Przewodniczący Rady spytał, kto z radnych jest za uznaniem skargi za bezzasadną i poddał projekt uchwały pod głosowanie. Obecnych na sali 16 radnych. Głosowało 15 radnych. **Uchwała Nr XXX/193/2016 została przyjęta większością 11 głosów „za”, 4 „wstrzymujące się”**. Starosta Marek Ścisłowski nie uczestniczył w głosowaniu.

Ad.10

Sprawozdania z prac Komisji Stałych Rady Powiatu Grójeckiego od ostatniej Sesji.

Przewodniczący Komisji Planowania Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Ireneusz Szymczak poinformował, że komisja odbyła posiedzenie w dniu 13 października br. Komisja zapoznała się z przebiegiem wykonania budżetu za I półrocze 2016 r. Poza tym zapoznała się ze sprawą nienależnie naliczonej subwencji oświatowej za lata 2011-2014 w kwocie 3,2 mln zł, którą powiat będzie musiał zwrócić do Budżetu Państwa. Za sam 2011 do zwrotu jest kwota 1.2 mln z, w trzech ratach po 404 tys. zł. z terminem spłaty listopad 2016 r., czerwiec 2017 r., czerwiec 2018 r. Jednocześnie komisja pozytywnie zaopiniowała projekty uchwał, które były włączone do porządku obrad dzisiejszej Sesji.

Przewodniczący Komisji Transportu Zbiorowego i Dróg Publicznych Wojciech Wojtczak poinformował, że od ostatniej Sesji komisja się nie spotkała. Zostanie zwołane w dniu 24 października br. posiedzenie wyjazdowe na drogę powiatową Błędów – Huta Błędowska.

Przewodnicząca Barbara Kowalska poinformowała, że w dniu 3 września 2016 r. odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Turystyki, Sportu i Promocji, która powstała z połączenia dwóch komisji. Pan Krzysztof Kaźmierczak został powołany na funkcję Wiceprzewodniczącego komisji. W trakcie obrad zapoznano się z warunkami nauki i pracy ZSS w Grójcu. Na posiedzenie zaproszeni zostali wszyscy dyrektorzy placówek oświatowych powiatu grójeckiego. Omówiono wyniki naboru do klas pierwszych na rok szkolny 2016/17. Zapoznano się z informacją dyrektorów szkół: przedstawienie placówek, stopień przygotowania do nowego roku szkolnego, sytuacja finansową szkół, zakres wykonanych i planowanych remontów. Jednocześnie dokonano analizy realizacji budżetu za I półrocze 2016 r. Ponadto poruszona została sprawa szkół branżowych, aktualnie nie ma w tym zakresie żadnych, dokładnych informacji. Radny Krzysztof Kaźmierczak zwrócił się do dyrektorów o rozeznanie sprawy i zapoznanie się z tematem. Kolejne posiedzenie komisji zostanie poświęcone tej tematyce. W tym miejscu przewodnicząca odczytała wnioski, które zostały sformułowane na tym posiedzeniu /załącznik/.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Geodezji Michał Pruś poinformował, że w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisja z udziałem gości. Został omówiony temat pszczelarstwa, w związku z pewnym konfliktem w sprawie pasieki znajdującej się na terenie zabytkowego parku przy Muzeum w Warce. Komisja postanowiła, że skierować sprawę na Zarząd, który podejmie stosowne kroki. Następne posiedzenie odbędzie się z udziałem związku pszczelarzy oraz przedstawicieli różnych służb i też będzie poświęcone pszczelarstwu z uwagi na wystąpienie na terenie powiatu bardzo groźnej choroby pszczół –zgnilca amerykańskiego. Poza tym w dniu 15 września br. odbyło się poprzednie posiedzenie, z zaproszeniem przedstawicieli Związku Sadowników RP, Izby Rolniczych i NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w celu omówienia problemów związanych ze złą ceną podmiotów skupujących owoce.

Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Spraw Socjalnych i Przeciwdziałania Bezrobociu Anna Steczkowska poinformowała, że komisja odbyła posiedzenie w dniu 13 października br., na którym prezes PCM Sp. z o.o. w Grójcu omówiła bieżącą sytuację szpitala. Strata na koniec sierpnia 2016 r. wynosi 423 tys. zł. Kontrakt realizowany jest na poziomie 97%. W Oddziale Wewnętrznym pracuje 7 lekarzy, braki kadrowe, które pojawiły się przez ostatni okres zostały uzupełnione. Komisja pozytywnie zaopiniowała. Jednocześnie komisja omówiła

i pozytywnie zaopiniowała projekty uchwał realizowane przez PCPR w Grójcu. Kontynuując przewodnicząca poinformowała, że w ramach pełnionej funkcji uczestniczyła w posiedzeniu Rady Społecznej SPZOZ Nowe Miasto w trakcie, którego dyrektor przedstawiła raport z przeprowadzonego audytu zadania pn. „Rozbudowa Izby Przyjęć Szpitala w Nowym Mieście” oraz informacją pokontrolną Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Projektów Unijnych. Informację są bardzo złe, ponieważ poprzez zaniedbania, błędy i zaniechania w trakcie realizacji projektu teraz są nałożone korekty finansowe. Na 19.09.2016 r. szpital ma do zwrotu 993. tys. zł. Natomiast na podstawie audytu wiadomo, że projekt od początku był realizowany nieprawidłowo, brakuje dokumentów, bez których nie powinien w ogóle być prowadzony, m.in. potwierdzających wydatkowanie i niektórych faktur. Wykazano nieprawidłowości przy przeprowadzaniu procedur zamówień publicznych. Podwójne finansowanie, co powoduje naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Szpital nie skorzystał z możliwości zwrotu VAT. Niezasadnie wydatkowane, niesłużące szpitalowi środki na promocję w kwocie ok. 70 tys. zł zostały w całości zakwestionowane i są do zwrotu. Należało je wydatkować bardziej racjonalnie, np. na zakup sprzętu medycznego lub badania specjalistyczne pacjentów, co było jednym ze wskaźników. Należy przypomnieć, że przy realizacji tego projektu były dwa wskaźniki, pierwszy to postawienie budynku a drugi to wykonanie określonej liczby badań na nowo zakupionym sprzęcie. Tych wydatków by nie zakwestionowano. Zamiast tego kupiono i zakwalifikowano, jako sprzęt medyczny: 2 szafki przyłóżkowe, stół zabiegowy, podpórka na rękę, kozetka lekarska, miska urologiczna, podkolannik ginekologiczny, uchwyty do monitorów, meble wolnostojące, 4 szafy lekarskie.

Radny Janusz Karbowski spytał, że kwota wydatkowana na zakupy jest niewysoka.

Przewodnicząca Anna Steczkowska wyjaśniła, że powyższe środki i te z promocji można było wydatkować na zakup sprzętu medycznego, np. kardiomonitorów, aparatów EKG, których w tym czasie brakowało w szpitalu.

Radny Zygmunt Merski spytał ile wynosi kwota zasadnicza.

Przewodnicząca Anna Steczkowska wyjaśniła, że kwota zasadnicza wynosi 600 tys. zł. Odsetki cały czas rosną i w styczniu ogólna kwota wzrosła do 1.008 tys. zł.

Radny Janusz Karbowski zauważył, że przewodnicząca zapomniała o tym, co zostało ustalone na wczorajszym posiedzeniu.. Chodzi o radnego Stanisława Sitarkę.

Przewodnicząca komisji Anna Steczkowska poinformowała, że członek komisji Stanisław Sitarek, ponieważ nie było uzasadnienia do projektu uchwały, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, na jakiej podstawie został odwołany z funkcji członka Rady Społecznej SPZOZ w Nowym Mieście.

Radny Janusz Karbowski przypomniał, że uchwała była opiniowana na posiedzeniu Komisji Zdrowia a wnioskodawcy nie potrafili uzasadnić.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wiesław Czerwiński poinformował, że odbyły się dwa posiedzenia. W dniu 12 września br. nastąpiło dokończenie posiedzenia z dnia 19 sierpnia br. Komisja analizowała sprawę realizacji zadania inwestycyjnego budowy CEM w Warce. Komisja stwierdziła niedociągnięcia i nieprawidłowości, ale uznała konieczność dokończenia inwestycji z uwagi na konieczność rozliczenia w odpowiednim czasie, inaczej powiat musiałby zwrócić dotację wraz z odsetkami. Komisja opracowała i jednogłośnie przyjęła stanowisko, które przewodniczący odczytał /załącznik/. Z uwagi, że p. Stanisław Sitarek i p. Zygmunt Merski byli nieobecni na posiedzeniu w dniu 4 października br. zgłosili, że chcą wnieść odrębne wnioski do stanowiska komisji z dnia 12.09.2016 r., na co komisja przystała. Niestety do dnia dzisiejszego ich nie przedstawili.

Radny Zygmunt Merski stwierdził, że w najbliższym czasie będą przedstawione.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wiesław Czerwiński poinformował, że następne posiedzenie jest zaplanowane w dniu 21 października 2016 r. Wyraził nadzieję, że do tego czasu radni zdążą złożyć informację dot. odrębnej opinii.

Radny Zygmunt Merski spytał czy są już wyniki kontroli NIK i UZP. Chciałby, aby Komisja Rewizyjna zapoznała się z tymi raportami i ostateczne wnioski zostały zamieszczone w protokole, łącznie z naszymi uwagami

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wiesław Czerwiński zauważył, że w tej kwestii opinia radnych jest zbieżna z opinią wyrażoną w stanowisku komisji, że sprawą

zajmują się organa ścigania i należy poczekać. Natomiast uważa, że przed rozstrzygnięciem stanowisko radnych będzie do protokołu zgłoszone.

Radny Zygmunt Merski zaznaczył, że p. Sitarek zgłosił, że ostateczne wnioski do protokołu będą zgłoszone po zapoznaniu się z raportami organów, które to analizują. Jeżeli są już gotowe prosi o ich udostępnienie.

Radny Michał Pruś opuścił salę obrad, obecnych 15 radnych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wiesław Czerwiński kontynuując sprawozdanie poinformował, że w dniu 4 października odbyło się kolejne posiedzenie, na którym komisja przeanalizowała i uznała za niezasadną skargę p. Domasiewicz. Ponadto w związku z audytem i kontrolą NIK zapoznała się z informacją nt. konieczności zwrotu kwoty 933 tys. zł przez SPZOZ Nowe Miasto tytułem nieprawidłowości rozliczenia zadania inwestycyjnego pn. „rozbudowa Izby Przyjęć Szpitala w Nowym Mieście”. Dyrektor zachowując procedurę odwołała się, ale decyzja została utrzymana, więc wystąpiła o rozłożenie tej kwoty na 40 rat i oczekuje na decyzję.

Radny Maciej Dobrzyński podziękował przewodniczącej komisji zdrowia za szczegółowe sprawozdanie. Inni przewodniczący nie powiedzieli nic. Szczególnie od przewodniczącej Komisji Oświaty oczekiwał przedstawienia wniosków i uwag oraz analizy tematów, które komisja omawiała. Była informacja, że komisja prowadziła dyskusję z dyrektorami szkół, ale nic o tym czy zgłosili problemy, w jaki sposób tłumaczyli niski nabór do klas pierwszych. Tych informacji zabrakło. W przypadku pozostałych przewodniczących podobnie, poza informacją, że komisje się odbyły ze sprawozdań nic nie wynika. Radni nie uczestniczą w niektórych komisjach, ale chcą wiedzieć, co dzieje się w oświacie, czy są problemy, a może nie ma, czy dyrektorom nie brakuje środków. Tym bardziej, że dane przedstawione przez naczelnika Wydz. EiZ są niepokojące.

Radny Michał Pruś powrócił na salę obrad, obecnych 16 radnych.

Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Turystyki i Sportu Barbara Kowalska poinformowała, że dyrektorzy szkół szczegółowo omawiali problemy i wszystko jest przedstawione w bardzo obszernym protokole z posiedzenia. W dniu dzisiejszym na

Sesji zostały przedstawione wnioski końcowe, natomiast po dokładną informację odsyła do protokołu, który jeśli radni chcą może być im dostarczony.

Starosta Marek Ścisłowski poinformował, że uczestniczył w posiedzeniu tej komisji i wszyscy dyrektorzy przedstawili szczegółowe rozliczenie z działalności jednostek. Starosta podkreślił, że uczestniczył z naczelnik Wydz. EiZ w szkoleniu i musi stwierdzić, że oświata od wielu lat jest źle zorganizowana. Dlatego powiat grójecki jest jednym z niewielu powiatów, który obecnie musi dokładać do oświaty. Oczywiście nie chodzi o likwidowanie oświaty, ale jej reorganizację. Porównując placówkę w Przasnyszu i LO w Grójcu starosta przedstawił jak powinno wyglądać finansowanie szkoły oraz jak wiele czeka powiat w tym zakresie. Niestety bałaganu, który został, również po p. Dobrzyńskim nie da się naprawić w ciągu jednego roku. Tym bardziej, że radni świadomie cały czas absorbują uwagę sprawami przekształcenia szpitali. Oświatę czeka wiele zmian, dyrektorzy są bardziej wyrozumiali niż p. Dobrzyński, przyjmują informacje i zapewnienia. Powiat do oświaty dokłada rocznie 1,5 mln zł. Poza tym kwota 3 mln zł źle naliczanej subwencji za lata 2011-14. Zwracając się do p. Dobrzyńskiego starosta stwierdził, że to się znikąd nie wzięło.. Radny między innymi odpowiada, że subwencja oświatowa była źle naliczana, bo chodzi o lata, gdy p. Dobrzyński aktywnie działał w opozycji. Nie powinien innym takich rzeczy mówić.

Radny Maciej Dobrzyński przypomniał, że starosta również w tym czasie zasiadał w Radzie, co więcej był przewodniczącym komisji budżetowej, więc przyłożył się do tego, że jest tak a nie inaczej. Radny podkreślił, że nie ma pretensji do starosty o to, że zastał taką sytuację, ale że nic z tym nie zrobił. Jeżeli w Przasnyszu szkoła jest w stanie się bilansować a w Grójcu pomimo większej subwencji nie to widać, że starosta nic nie zrobił w tym względzie. Pan Ścisłowski będąc przewodniczącym komisji wiedział i przytakiwał, Dobrzyński być może nie oponował, ale nie wiedział, bo takiej informacji nie uzyskiwał.

Starosta Marek Ścisłowski stwierdził, że radny jak zwykle miesza fakty. Subwencja była źle naliczana w latach 2011 – 2014 a wtedy nie był, co sugeruje p Dobrzyński, radnym.

Radny Maciej Dobrzyński zaapelował do starosty, aby używał słów adekwatnych do miejsca, w którym się znajduje i stanowiska, jakie piastuje.

Radny Wojciech Wojtczak zauważył, że p. Dobrzyński nie powinien pouczać przewodniczących, w jaki sposób powinni sprawozdania przedstawiać, bo jako przewodniczący Komisji Zdrowia robił to zdecydowanie gorzej. Natomiast od jego kolegi p. Sitarka, który był przewodniczącym komisji transportu ponad rok czekał na przedstawienie informacji o stanie dróg na terenie powiatu grójeckiego, po czym na jednej z sesji powiedział, że nigdy tego nie otrzymam. Jednocześnie dodał, że, jeżeli p. Dobrzyński chce mieć informacje z komisji to powinien w nich uczestniczyć, a nie tracić czas na pisanie w swoim brukowcu, porównując radnych do komuny z czerwoną gwiazdą. Proponuje przerwanie pisania i przeniesienie się do tygodnika „NIE”, bo te wszystkie łgarstwa tam pasują.

Radny Krzysztof Ambroziak opuścił salę obrad, obecnych 15 radnych.

Starosta Marek Ścisłowski przywołując sprawozdanie przewodniczącej Komisji Zdrowia stwierdził, że Rada powinna omówić sprawę bardzo trudnej sytuacji w szpitalu w Nowym Mieście. W ostatnim czasie odbyło się posiedzenie Rady Społecznej, na którym ta sprawa była analizowana. W 2008 r. została podjęta i słusznie decyzja o realizacji tej inwestycji, która miała trwać 3 lata a tak naprawdę trwała 8 lat. Zakończyła się w 2015 r., kiedy zostały zapłacone ostatnie zobowiązania. W tym czasie sporządzono kilkanaście aneksów do pierwotnej umowy. W wielu przypadkach nie ma oryginałów tych dokumentów. Na tej inwestycji ograniczano zakres robót nie zmniejszając kosztów tego zadania. Nie zakupiono sprzętu na wyposażenie budowanej Izby Przyjęć, co miało być jednym ze wskaźników określających spełnienie warunków. Z środków własnych beneficjenta w kwocie 2.888 tys. zł tylko kwota 498 tys. zł została uznane, jako koszty kwalifikowane, czyli 80% udziału własnego w tym całym projekcie, realizowanym w ubiegłej kadencji to koszty niekwalifikowane. Jednocześnie żeby obiekt mógł zacząć funkcjonować wydawano różne decyzje. Wszystkie decyzje dot. użytkowania parteru, piętra czy Izby Przyjęć są decyzjami warunkowymi. Nic nie zostało wykonane zgodnie z projektem, tak okazało się po kontroli przeprowadzonej przez Urząd Marszałkowski w lipcu br. Faktury związane z promocją projektu w całości zostały uznane, jako koszty niekwalifikowane. Brak oryginałów faktur za wykonanie poszczególnych etapów budowy. Podwójne finansowanie tj. z budżetu Urzędu Marszałkowskiego i z budżetu powiatu, czyli naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Nieprawidłowe zrealizowanie płatności faktur, co najmniej 80 faktur z wniosku o płatność końcową. Artykuły promocyjne w jednej tylko gazecie

np. „Okolicy” to kwota 22.400 Zł. Całość tego typu kosztów to kwota 80 tys. zł. Nieprawidłowości przy stosowaniu prawa zamówień publicznych skutkujące naliczeniem korekt finansowych całego projektu. Szczegółowy wykaz dot. inwestycji zakończonej w 2014 r. jest zamieszczony w protokole z dnia 1.09.2016 r., na 25 stronach zaleceń pokontrolnych. Pierwsza kontrola, która pojawiła się na koniec ubiegłego roku chciała odejść i zażądać zwrotu całej przyznanej kwoty. Wartość zadania to ponad 5,7 mln zł, dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego na poziomie 2,9 mln zł. Konieczne stało się zlecenie uporządkowania całej dokumentacji. Wykonała to Pani Bernarda Dudek za 10 tys. zł. Dyrektor Skóra, który był odpowiedzialny za bałagan odszedł ze szpitala. Pani Kwietniewska, która jako księgowa prowadziła ten projekt do dziś się nie rozliczyła. Do jej biura trzeba było się włamać, żeby dostać się do dokumentów. Dzięki nowemu dyrektorowi oraz p. Bernardzie Dudek, która przeprowadziła audyt projektu dowiedzieliśmy się, co tak naprawdę w tym szpitalu się działo. Szpital miał obowiązek rozliczać się fakturami częściowymi i do dnia dzisiejszego nie ma żadnego protokołu z kontroli na etapie realizacji projektu, do czego w umowie Urząd Marszałkowski był zobowiązany. Nie chciałby w tym kontekście mówić o nepotyzmie, ale takie słowa same się nasuwają. W oparciu o to, co się wydarzyło istnieją uzasadnione podstawy, aby Zarząd po otrzymaniu dokumentów z Urzędu Marszałkowskiego nie miał wątpliwości w kwestii złożenia zawiadomienia o popełnieniu kolejnych nieprawidłowości. To jest obraz, co Zarząd zastał po okresie poprzedniego zarządzania, czyli w latach 2013-2014. Nikt z p. Dobrzyńskiego nie zdejmie odpowiedzialności, że tak zajadłe jak teraz nie atakował ówczesnej władzy. Świadczą o tym protokoły Rady z poprzedniej kadencji.

Radny Paweł Siennicki powrócił na salę obrad, obecnych 16 radnych.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że p. Ścisłowski insynuuje i kłamie. Przewodniczący Rady nie powinien zezwolić na wygłaszanie takich oszczerstw.

Pan Starosta podkreślił, że p. Dobrzyński ciągle opowiada o nierealizowaniu nadwykonań, które są ewidentnymi stratami dla szpitali. Jeżeli radny pokaże, chociaż jedno nadwykonanie, które zostało w całości zwrócone to przyzna mu rację.

Przewodniczący Rady zwrócił uwagę radnemu Krzysztofowi Fiksowi, że przerywa wypowiedź starosty. Wobec dalszego zakłócania porządku odebrał radnemu głos.

Radny Janusz Karbowski zwracając się do przewodniczącej Komisji Zdrowia w odniesieniu do przedstawionego sprawozdania stwierdził, że podana informacja o zatrudnionych na Oddziale Wewnętrznym 7 lekarzach, nie jest do końca prawdą, ponieważ obecnie na umowę o pracę jest zatrudnionych 3 lekarzy, pozostałych 4 jest jedynie na dyżury nocne, w tym 2 za bardzo wysoka stawkę. Wojewódzki konsultant medyczny poinformował, że w prawidłowo funkcjonującym oddziale na 1 lekarza przypada 8 pacjentów. Oddział ma 74 łóżka, ale hospitalizowanych jest ok. 70 pacjentów, którymi do tej pory opiekowało się tylko 2 lekarzy, obecnie 3. Dlatego nie dziwią uwagi radnego Merskiego, po tym jak nie zrobiono mu żadnych badań i nie był odpowiednio leczony. Kto miał go leczyć, radca prawny lub administrator techniczny. Specjalistów pozbawiono pracy oferując 37 zł/h a lekarzom z zewnątrz 110zł/h. W odniesieniu do sprawy SPZOZ Nowe Miasto nasuwa się spostrzeżenie, że można nie należało tak bardzo spieszyć się z wymianą dyrektora. Pozwolić, żeby projekt rozliczył. Radny dodał, że sugestie przewodniczącej Komisji Zdrowia, że nie spotykał się z lekarzami są nieprawdziwe. Wielokrotnie z wiceprzewodniczącym Rady K. Ambroziakiem prowadzili rozmowy. Niech przewodnicząca nie insynuuje nieprawdy w stosunku do jego osoby. Tym bardziej, że nie zna sytuacji i jaka była w poprzedniej kadencji. Zwracając się do starosty radny stwierdził, że być może też należało poczekać. Bo wychodzi teraz tak, że p. Kwietniewska mówi, że powiadamiała ówczesnego naczelnika Wydz. EiZ o swojej gotowości do przyjęcia i rozliczenia tego projektu. Pan nie wyraził zgody, ponieważ robi to osoba z Radomia. Można się domyśleć, że ta osoba nie była dobrze zorientowana i dlatego tak wyszło. Zakupy, o których mówiła przewodnicząca też można powiedzieć, że zostały zrobione w dobrej wierze. Wydatkowana kwota nie była znacząca.

Wiceprzewodniczący Rady Michał Pruś oraz Teresa Bednarska opuścili salę obrad, obecnych 14 radnych.

Starosta Marek Ścisłowski wyjaśnił, że przewodnicząca podała prawdę określając w sprawozdaniu liczbę lekarzy. Na oddziale pracuje 7 lekarzy. Natomiast nikt nie będzie dociekał, w jakim systemie wykonują swoją pracę. Czy na zasadzie kontraktu, umowy, dyżurów czy według jeszcze innej? Istnieją określone normy pracy, które muszą być przestrzegane. Prezes PCM potwierdziła, że obecnie jest 7 lekarzy. W sprawie kontraktu starosta zaznaczył, że nie pół roku trzeba było czekać na sprawę rozliczenia projektu, ale półtora roku, a to zasadnicza różnica. Trudno, więc ocenić, w którym miejscu byłby szpital po takim czasie. Przypomniał, że p. Skura nie jest

dyrektorem właśnie od półtora roku. Nie jest też prawdą, że p. Kwietniewska była gotowa wrócić i rozliczyć projekt. Najpierw się rozchorowała, a w chwili, gdy postanowiła zabiegać o powrót na stanowisko dyrektora nie przeszła pomyślnie konkursu i temat się zakończył. Do dzisiaj nie wyraziła gotowości żeby przyjść i cokolwiek wyjaśnić.

Wicestarosta Dariusz Piątkowski opuścił salę obrad, obecnych 13 radnych.

Radny Maciej Dobrzyński poinformował, że na początku 2015 r. pełnił funkcję wicestarosty i swoje działania koncentrował na rozliczeniu tego projektu. Z informacji p. Kwietniewskiej wynikało, że projekt lada moment będzie rozliczony. Był pewien, że po usunięciu drobnych usterek kwota 860 tys. zł zostanie przekazana na konto szpitala nowomiejskiego. Co się później stało trudno ocenić. Natomiast dziwi kilka faktów, które przedstawił starosta. Radny podkreślił, że brak oryginalnych faktur, nie jest szczególnym błędem ani aferą, ponieważ dzisiaj faktura przesłana elektronicznie jest oryginalna i nie wymaga podpisu ani pieczętki firmy. Podnoszenie tego tematu świadczy jedynie o tym, że nie został jeszcze rozwiązany problem, faktycznie, z jakiego powodu takie kwoty są do zwrotu do Urzędu Marszałkowskiego. Jednocześnie radny przestrzegł, że w celu rzetelnego rozszyfrowania tematu należy skonfrontować obydwie strony. Radny podkreślił, że według posiadanej informacji p. Kwietniewska w dniu 8.12.2015 r. drogą mailową złożyła pisemne oświadczenie, w którym deklarowała gotowość stawienia się i pomocy w rozliczeniu projektu. Można to sprawdzić. Padły oskarżenia i ostre słowa związane z ludźmi, którzy pracowali w szpitalu. A prawdą jest, że żadne doniesienie do Prokuratury nie ma skutku prawnego, bo jest umarzone. Zarząd ma tendencję osądzania ludzi i wyrażania o nich złej opinii. To jest bardzo złe. Przede wszystkim będzie naciskał na wyjaśnienie, kto zrobił błąd. Dlaczego zostaje zaangażowana osoba z Radomia, która ma rozliczyć coś, w czym się kompletnie nie orientuje? A akces osoby bezpośrednio prowadzącej ten projekt jest odrzucony. Gdyby rozliczenie z jej udziałem i tak skutkowało koniecznością zwrotu środków, można byłoby wyciągnąć wobec niej konsekwencje w postaci dyscyplinarnego zwolnienia i żądania zwrotu poniesionych kosztów. Starosta zrobił to jak zwykle od innej strony. Radny zaznaczył, że będzie naciskał, aby poznać pełną i obiektywną prawdę w tym względzie. A na razie starosta nie powinien rzucać oskarżeń, zanim nie udowodni, że jest aż tak źle. Jednocześnie na specjalnie zwołanej komisji z udziałem zainteresowanych radnych radni wykazują

powinny być skonfrontowane stanowiska obu stron. Poza tym, dlaczego starostę tak bardzo zbulwersowały tablice oznaczające inwestycje, które widział przy szpitalu.

Starosta Marek Ścisłowski podkreślił, że pytanie dot. oryginalności faktur radny powinien skierować do Urzędu Marszałkowskiego, bo tam to zakwestionowano. W kwestii oskarżeń starosta wyjaśnił, że żadne jeszcze nie padły i nigdzie nie były kierowane. Informował, że po otrzymaniu dokumentów z Urzędu Marszałkowskiego zostaną przeanalizowane wszystkie sprawy i zostaną podjęte stosowne działania. Ciągłe radni mają jakieś urojenia z Radomiem i zatrudnianiem ludzi. Czynności sprawdzające projekt wykonała p. Bernarda Dudek z Warszawy, która złożyła ofertę w momencie, kiedy okazało się, że pierwsza kontrola odstąpiła od czynności z uwagi na brak dokumentów i z postanowieniem wystąpienia do Pan Marszałka z wnioskiem o zwrot całej tej kwoty. Pani Bernarda została zatrudniona na podstawie umowy – zlecenia została zobowiązana do zbadania i wyjaśnienia sprawy. Ta sama osoba pomogła odzyskać środki z Funduszu Norweskiego, aby nie narazić szpitala na istotne straty. W kwestii zatrudnienia p. Kwietniewskiej starosta wyjaśnił, że nie jest jej pracodawcą. Natomiast wie, że było wystąpienie do Rady Powiatu Przysuskiego o zgodę na dyscyplinarne zwolnienie ze stanowiska, Rada uchwałą odrzuciła tą propozycję i nastąpiło zaskarżenie uchwały do Wojewody. Kontynuując starosta przypomniał, że p. Dobrzyński, gdy był jeszcze wicestarostą zaproponował natychmiastowe usunięcie dyrektora Skury i przedstawił Zarządowi propozycję zatrudnienia p. Zygmunta Warzechy, którą Zarząd jednogłośnie przyjął, niestety dyrektor o dwóch tygodniach zrezygnował.

Radny Maciej Dobrzyński podkreślił, że p. Warzecha zrezygnował z uwagi na prowadzone przez Zarząd poczynania.

Radny Wiesław Czerwiński, Paweł Siennicki opuścili salę. Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska i Wicestarosta Dariusz Piątkowski powrócili, obecnych 13 radnych.

Radna Anna Steczkowska poinformowała, że dyrektor SPZOZ w Nowym Mieście zaprosiła drogą mailową p. Kwietniewską do współpracy i pomoc w rozliczeniu, ale zaproszenie nie zostało przyjęte. Pani Bernarda została zaangażowana, ponieważ inspektorzy z MJWPU na pierwszej kontroli zagrozili zwrotem całości dotacji, ponieważ stwierdzili, że inny projekt wygrał konkurs a inny został zrealizowany.

Radny Krzysztof Fiks stwierdził, że według zasad rozliczeń z MJWPU środki były płacone transzami. W celu otrzymania danej puli środków należało przedstawić faktury na określoną kwotę. W przypadku akceptacji rachunków zakład otrzymuje, a jeżeli jej nie ma na bieżąco jest wnoszona korekta. Radny poinformował, że w przypadku Nowego Miasta były, co najmniej 3 transze i gdyby jednostka wdrażania miała zastrzeżenia do projektu nie wypłaciłaby kolejnej transzy. Pozostała jedynie niewykorzystana ostatnia transza w kwocie 680 tys. zł, ponieważ nie zostały złożone rachunki. Nie wie czy nowa dyrekcja to wykorzystała. Powiedział, że na temat tego projektu były doniesienia do Prokuratury, NIK, UZP, UKS i MJWPU i kilku innych. Wszystko było w porządku, nic nie znaleziono. Dlatego należy sprawę skonfrontować.

Radna Anna Steczkowska zauważyła, że skoro było tak dobrze to, dlaczego jest tak źle. Oczywiście, że postawiony budynek jest piękny i mógłby być odzwierciedleniem sukcesu, gdyby budowa w 80% była sfinansowana z pozyskanych środków. Niestety pozyskana kwota to 2, 8 mln zł, przy całości kosztów inwestycji ponad 10 mln zł.

Radny Krzysztof Fiks przyznał, że rzeczywiście powinno być inaczej. Powstał projekt dofinansowania szpitali z Regionalnego Programu Operacyjnego i szpital w Grójcu złożył 3 wnioski a szpital w Nowym Mieście nie, bo zabrakło pieniędzy na wkład własny. Po negocjacjach Zarząd i Rada się przychyliłi. Dofinansowanie miało być na dwa wnioski w wysokości 10 mln zł na wybudowanie 2 budynków. Był projekt, że Izba Przyjęć, Oddział Chirurgiczny i Blok Operacyjny były w drugim budynku. Niestety firma, która opracowywała nie dostarczyła na czas projektu tego drugiego budynku. Był dylemat czy zrezygnować czy jednak realizować. Nadmienić należy, że modernizacja była potrzebna z uwagi na konieczność poprawy standardu usług i warunków pracy. Należy się cieszyć, że taki obiekt powstał. Region będzie się rozwijał i szpital jest potrzebny w takim rozbudowanym systemie. Przez 50 lat nic nie było robione.

Radna Anna Steczkowska zaznaczyła, że nie powinno się radny nie powinien mówić o braku modernizacji. W latach ubiegłych został wyremontowany Oddział Chirurgiczny i Oddział Pediatrii.

Radny Krzysztof Fiks zaproponował, aby Zarząd rozważył możliwość dofinansowania szpitala w Nowym Mieście w kwocie 5 mln zł. Tym bardziej, że nie chcieli przekazać kwoty 323 tys. zł.

Radna Anna Steczkowska spytała, czemu w poprzedniej kadencji radny, jako członek Zarządu nie był tak szczodry dla tego szpitala.

Starosta Marek Ścisłowski stwierdził, że cieszy zaangażowanie poprzedników, tyle tylko, że został zrealizowany nieco inny projekt niż zakładany. Natomiast kwota 323 tys. zł została przekazana wykonawcy projektu 2 stycznia 2015 r. Dokładnie zapamiętał tą datę, ponieważ konieczne było uregulowanie jednego dnia ogólnej kwoty 1 mln zł zobowiązań zaciągniętych w roku 2014, na które nie było pieniędzy.

Radny Wojciech Wojtczak przypomniał p.Dobrzyńskiemu, że w poprzedniej kadencji był członkiem Komisji Rewizyjnej a w tej wicestarostą. Dlaczego wtedy nie żądał dokumentów, był mało aktywny i nie sprawdzał jak działał i wywiązywał się poprzedni Zarząd? Zachowanie radnego przypomina bombę z opóźnionym zapłonem.

Wicestarosta Dariusz Piątkowski wyjaśnił, że w telefonicznej rozmowie uzyskał informację od prezes PCM, że na Oddziale Wewnętrznym jest 2 lekarzy na etacie oraz 9 na umowach cywilno – prawnych, nie na nocie tylko w systemie całodobowym. Pacjenci mają zapewnioną właściwą opiekę.

Radny Maciej Dobrzyński w odniesieniu do słów przedmówcy stwierdził, że zanim p. Wojtczak wygłosił swoje uwagi powinien przestudiować protokoły posiedzeń Komisji Rewizyjnej. Dowiedziałby się, kto był inicjatorem kontroli w SPZOZ w Nowym Mieście, wyciągał wnioski i jakie miał stanowisko w tym względzie. Pan nie powinien rzucać bezpodstawnych oskarżeń. Radny przypomniał, że robił wszystko, co mógł zrobić zasiadając w ławie opozycji i nie był bardziej tolerancyjny dla nieprawidłowości niż obecnie. Radni PSL zapewne to potwierdzą. Natomiast jest jedna znacząca różnica. Poprzednicy popełniali błędy, ale potrafili posłuchać argumentów a obecny Zarząd irytuje swoimi działaniami za każdym razem. Stworzył ścianę odporną na uwagi strony przeciwnej. Człowiek mądry powinien wysłuchać i pomimo, że może czasami się nie zgadzać wykorzystać wszystko, co jest słuszne i korygować. Radny dodał, że w przypadku inwestycji w Nowym Mieście stara się być obiektywny i nie pozwala sobie na pomówienia i oskarżenia ludzi, którzy nie są w stanie tu dziś się bronić. Identycznym postępowaniem posłużono się w stosunku do niego i do dzisiaj nie usłyszał słowa przepraszam, pomimo rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. Zaapelował do radnych PiS, żeby nie podpisali się pod oskarżeniami, których nie zweryfikowali. Oczywiście chodzi o skrupulatne rozliczenie ludzi odpowiedzialnych, ale nie można

pomawiać, jeśli nie posiada się twardych dowodów. Zarząd niech się nie kompromituje się kłamliwymi informacjami, dzisiaj wygłaszanymi, ponieważ przynosi wstyd całemu, prawnicowemu środowisku.

Ad. 11

Interpelacje i zapytania radnych.

Radny Maciej Dobrzyński poinformował, że wystąpił do p. Starosty o udostępnienie raportu NIK w sprawie CEM w Warce. Niestety wygląda na to, że ktoś go ukrywa. Skierował prośbę do sekretarza powiatu, ale też kserokopii nie otrzymał. Poza tym nikt nie umiał odpowiedzieć na pytanie czy podobny raport jest z UZP.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek przypomniał, że interpelację należy składać na piśmie.

Starosta Marek Ścisłowski stwierdził, że Zarząd deklaruje całkowitą otwartość. Natomiast Pan Dobrzyński musi zrozumieć, że samorząd rządzi się nieco innymi prawami niż jego pomysły. Za udzielanie odpowiedzi w Starostwie jest starosta. W omawianej kwestii starosta zauważył, że NIK w wystąpieniu pokontrolnym negatywnie oceniła działalność kontrolowanej jednostki w badanym zakresie. Udostępni radnemu w stosownym czasie, po zbadaniu czy dokument nie zawiera danych osobowych tzw. wrażliwych. Mie ma zamiaru tego ukrywać.

Radny Maciej Dobrzyński zauważył, że taka jest transparentność działania p. Starosty, a inni radni PiS to popierają.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek poprosił o ciszę na sali. Zwrócił uwagę radnemu Januszowi Karbowiakowi, że nie udzielił mu głosu. Głos ma starosta.

Przewodniczący Rady odebrał radnemu Januszowi Karbowiakowi głos.

Starosta Marek Ścisłowski poinformował, że miał możliwość odniesienia się do powyższego protokołu i w dniu 2 sierpnia 2016 r. zgodnie z terminem udzielił wyjaśnień do NIK. Nie wniósł zastrzeżeń do wystąpienia pokontrolnego, zobowiązał się do rzetelnego stosowania przepisów ustawy prawo zamówień publicznych oraz wszystkich uregulowań wewnętrznych przy udzielaniu zamówień na wszystkie

roboty, dostawy i usługi. Zobowiązał się do rzetelnego przygotowania negocjacji przy udzielaniu zamówień z wolnej ręki. Ponadto zgodnie z sugestią Inspektora NIK w dniu 23 czerwca 2016 r. w Starostwie zostało przeprowadzone szkolenie przez profesjonalnego wykładowcę nt nowelizacji przepisów prawa zamówień publicznych wg stanu na 18 kwietnia 2016 r. W szkoleniu uczestniczyli pracownicy odpowiedzialni za procedury przetargowe i stosowanie ustawy prawo zamówień publicznych. Jednocześnie starosta poinformował, że został ogłoszony konkurs na stanowisko specjalisty do spraw inwestycyjno – budowlanych procesów i zamówień publicznych.

Radny Maciej Dobrzyński poprosił o zapoznanie radnych z wnioskami pokontrolnymi.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek poprosił o ciszę na sali.

Radny Ireneusz Szymczak odczytał wnioski pokontrolne NIK.

Radny Maciej Dobrzyński ponowił wniosek o udostępnienie dokumentu.

Starosta Marek Ściśłowski zaznaczył, że gdy radny wystąpi na piśmie udostępni dokument w stosownym czasie. Następnie starosta wyjaśnił, że jeżeli po wypełnieniu zaleceń pokontrolnych nadal wystąpią nieprawidłowości NIK ma prawo skierować wnioski do odpowiednich instytucji, które analizują czy złamano prawo.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek odczytał informację nt. złożonych oświadczeń majątkowych /załącznik/.

Następnie Przewodniczący Rady poinformował, że wpłynęło pismo NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Oddział w Warce w sprawie nadinterpretacji przez policję przepisów drogowych.

Wiceprzewodnicząca Rady Teresa Bednarska zapoznała radnych z treścią pisma/załącznik/.

Radny Janusz Karbowski spytał, kto podpisał pismo.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek wyjaśnił, że podpisali wystosowali związkowcy z terenu Warki. Następnie przewodniczący poinformował, że dwa

tygodnie temu na jego wniosek odbyło się spotkanie na temat bezpieczeństwa. Przewodniczący Klubów Radnych zostali powiadomieni. W spotkaniu wzięli udział Starosta Grójecki, Komendant Powiatowy Policji w Grójcu oraz Kierownik Wydziału Ruchu Drogowego. Niestety zachowanie komendanta była nie na miejscu, okazał wielką butę. W odpowiedzi na argument, że to powiat przyznał pieniądze na zakup nieoznakowanego samochodu komendant stwierdził, że mogliśmy nie dawać. Dodał, że policji się to po prostu należy. Wobec powyższego należy zawiadomić Ministra Spraw Wewnętrznych oraz posłów z naszego terenu, że zachowanie i instrukcje komendanta godzą w dobre imię grójeckiej policji. Tym bardziej, że dotychczas zaufanie było o 100% większe, niż w powiecie białobrzeskim, gdzie policjanci zachowują się skandalicznie. Społeczeństwo z wielkim szacunkiem odnosiło się do działań policji. Natomiast działania podejmowane po przyjściu nowego komendanta zakrawa na kpinę. Pan Przewodniczący zauważył, że dobrze byłoby wystawić temu Panu konkretną opinię. Kontynuując przewodniczący poinformował, że zaraz po spotkaniu synowi wizytę złożyli policjanci dochodzeniowi, co należy odczytać jednoznacznie „siedź cicho, bo inaczej poniesiesz konsekwencje”. Takich działań nie można akceptować. Pan Przewodniczący stwierdził, że nie ma zatargów z policją, nie musi się obawiać i być wobec niej uległy. Zaproponował, aby pisma do posłów z ekipy rządzącej wystosować, jak również wystawić komendantowi opinię do ministra.

Radny Krzysztof Fiks wyraził odmienną opinię. Chciałby podziękować komendantowi i całej policji. Tyle, co w Nowym Mieście kontroli na pewno w Warce nie ma. Zapewne wszyscy pamiętają tragiczny wypadek, w którym zginęło 18 osób przewożonych do rwanja jabłek. Jest jesień, nieoświetlone samochody i ciągniki mogą doprowadzić do nieszczęścia. Zwracanie uwagi na przewożenia ludzi na ciągnikach, na wózkach to jest ochrona porządku, którego trzeba przestrzegać. Wobec prawa wszyscy są równi. Radny wyraził zdziwienie, że w tych sprawach przewodniczący nie chce przestrzegać prawa. Bez wyjątku wszystkich użytkowników na każdej drodze obowiązuje oświetlenie pojazdu czy wożenie przy sobie dokumentów. Rolnicy nie mogą jeździć jak chcą, bo to skutkuje tragedią. O tej porze roku są mgły, ludzie o różnych porach wracają z pracy do domu i bardzo dobrze, że policjanci tak sumiennie wykonują swoje obowiązki. Z to im dziękuje. Wystosuje osobne pismo z ludźmi, ze społeczeństwem i organizacjami w obronie Komendanta KPP w Grójcu i policji. Dla prawa wszyscy są równi.

Przewodniczący Rady zauważył, że na spotkaniu z komendantem oraz kierownikiem Wydziału Ruchu Drogowego nie mówił o tym, aby rolnicy całkowicie zostali zwolnieni z przestrzegania prawa. Apelował o odrobinę wyrozumiałości. Kto nie zaznał doli rolnika, nigdy go nie zrozumie.

Radny Wojciech Wojtczak stwierdził, że pod szyldem NSZZ „Solidarność” został do sekretariatu złożony anonim. To niezgodne z uchwałą. Zapytał radnego Wiesława Czerwińskiego czy zarząd terenowy w Warce zdecydował o takim piśmie. Decyzja nie zapadła również na szczeblu powiatowym. Radny zapytał, kto z radnych złożył pismo. Zapytał radnego Macieja Dobrzyńskiego czy złożył takie pismo na sekretariat.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek stwierdził, że podejrzenie o złożenie przez kogoś z radnych jest nieprawdziwe. Wyjaśnił, że w sprawie pisma otrzymał telefon od członków związku z terenu Warki. Nie poda nazwisk z uwagi na ochronę danych osobowych. Jeżeli będzie trzeba można zrobić konfrontację.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że oczywiście kontrole na głównych drogach powinny być i sprawność pojazdów stuprocentowa, ale nie zgodzi się z kolegą Fiksem. Tereny wiejskie, ciężka praca, kolizyjna, zwykłe cofnięcie i już jedno zniszczone światło. Brak dokumentów, najczęściej wynikający z konieczności korzystania w pracy z kilku pojazdów, też nie jest przewinieniem, które może skutkować tragedią. Przecież policja ma możliwość sprawdzenia w swojej ewidencji. W tych wszystkich sprawach jest pewna nadgorliwość policji, co słusznie zauważyli członkowie związku z Warki. Wszystko robione jest po to żeby karać i ściągać kolejną daninę. Obsada właśnie tego radiowozu nie bez przyczyny została przytoczona. Oczywiście nie chodzi o całkowite odstąpienie policjantów od kontroli, ale można podejść życiowo, ludzko i w przypadku niewielkiego przewinienia udzielić pouczenia. Z byłym komendantem były prowadzone rozmowy o zdroworozsądkowe podejście do sprawy. Ciągnik jadący 20km/h po drodze wiejskiej, w okresie, gdy jest duże natężenie prac polowych nie jest szczególnym zagrożeniem. Natomiast z relacji od rolników widać, że działania są nadgorliwe i skupiają się jedynie na ściągnięciu pieniędzy. To nie jest dobre i rozsądne, przecież są dużo znacznie większe wykroczenia np. przekroczenia tonażowe. Policja nie powinna przesadzać i należy zwrócić uwagę w tym względzie, bo inaczej nadal będzie miała takie podejście. Chodzi o zachowanie zdrowego rozsądku w tych kontrolach. Karanie, gdy jest podstawa i jest

jakieś zagrożenie życia a odstąpienie, gdy takiego zagrożenia nie ma. Trzeba rolnikom pomóc w tym problemie, bo ich praca jest bardzo ciężka.

Radny Zygmunt Merski spytał czy dokument jest oryginałem czy fałszywką.

Radny Wiesław Czerwiński poprosił o udostępnienie oryginału w celu pozyskania pewnych faktów.

Przewodniczący Rady wyjaśnił, że pismo otrzymał z biura podawczego.

Radny Wiesław Czerwiński zauważył, że powinien być oryginał. Kto podpisał pismo?

Radny Wojciech Wojtczak ponowił pytanie do radnego Macieja Dobrzyńskiego. Czy przyniósł to pismo i kto je napisał?

Radny Maciej Dobrzyński wyjaśnił, że członkowie Związku NSZZ „Solidarność” z terenu Warki poprosili go o złożenie pisma i to uczynił.

Radny Wojciech Wojtczak poprosił, aby te osoby podpisały się pod tym pismem.

Przewodniczący Rady poprosił o ciszę na sali.

Radny Maciej Dobrzyński zwrócił uwagę, że przed chwilą p. Wojtczak usłyszał oświadczenie przewodniczącego struktur powiatowych, który był uprzedzony o złożeniu tego pisma. To powinno wystarczyć. Nie rozumie, o co radnemu chodzi.

Radny Zygmunt Merski stwierdził, że również zauważył wzmożenie akcji policji i tego typu działań. Mieszka na uboczu, więc zaskoczył go fakt, że już kilka razy radiowóz stał niedaleko jego domu. Były zwiększone kontrole, ale z informacji od rolników wie, że nikogo nie ukarano. Po prostu policja sprawdza stan techniczny pojazdów oraz trzeźwość. Gdyby faktycznie policjanci czepiali się szczegółów to właściciele starszych samochodów, mniej sprawnych technicznie zostaliby ukazani, a nic takiego nie miało miejsca. Natomiast faktycznie na trasie nr 730 w okolicach Jasieńca często zdarzają się kontrole, nawet z odebraniem prawa jazdy na 3 m - ce, ale za

przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h. Uważa te kontrole za zasadne. Natomiast rolnicy jeżdżą tą trasą raczej bez obawy, że policja będzie ich w jakiś sposób karać. Istnieją pewne niedociągnięcia, ale uważa, że wzmożone kontrole pomagają dbać o bezpieczeństwo. W Jasieńcu jest zespół szkół, przemieszcza się wiele dzieci i wyhamowanie piratów drogowych znacząco podnosi poziom tego bezpieczeństwa. Nie powinno się ingerować w pracę fachowców. Oczywiście można zaapelować, żeby policjanci nie karali za drobne uchybienia. Natomiast nie zauważył, żeby rolnicy poruszający się przyczepkami byli karani.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek zaznaczył, że właśnie chodzi o tą odrobinę wyrozumiałości dla rolników. Natomiast policjanci nieoznakowanego radiowozu grójeckiej policji działają szczególnie złośliwie wobec rolników.

Radny Krzysztof Fiks spytał, o jakie wykroczenia chodzi w takich przypadkach.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek stwierdził, że najczęściej chodzi o bardzo drobne niedociągnięcia techniczne pojazdów. Nie chodzi o działania na drogach wojewódzkich czy powiatowych, ale na drogach wiejskich. Policjanci takim samochodem zamiast chować się w krzakach polując od poniedziałku na rolników powinni ścigać piratów drogowych, których jest dużo, zwłaszcza w soboty i niedziele. Na takie działania policji nie ma naszej zgody. Konieczna jest odrobina wyrozumiałości dla ciężko pracujących rolników.

Radny Wojciech Wojtczak Zwracając się do radnego Dobrzyńskiego stwierdził, że jeżeli nie uzyskamy tych podpisów, zostanie zgłoszone do organów ścigania, w celu wyjaśnienia, kto napisał pod szyldem NSZZ „Solidarność”. Osoby, które napisały niech się ujawnią i podpiszą pismo.

Radny Janusz Karbowski stwierdził, że trudno zrozumieć czy to dobrze czy źle, że wpłynęło takie pismo.

Radny Wojciech Wojtczak zaznaczył, że chodzi o podpisanie w imieniu związku, co jest przestępstwem.

Radny Wiesław Czerwiński stwierdził, że zgadza się z opinią radnego Dobrzyńskiego w kwestii dot. wożenia dokumentów, które w trakcie pracy po prostu ulegają zniszczeniu. Faktycznie policja ma wgląd do tego, aby zweryfikować czy rolnik ma uprawnienia do kierowania danym pojazdem. Dziesięć lat temu również były takie działania, kontakty z policją w okresie szczególnego wzmożenia prac polowych. Muszą być sprawne światła, hamulce i przegląd, który świadczy, że pojazd jest sprawny. To pozostaje poza wszelką dyskusją. Natomiast w kwestii nadgorliwości w innych sprawach należy rozmawiać. W sprawie pisma radny stwierdził, że ktoś, kto je pisał nawet dobrze nie zna nazwy związku. Pan Dobrzyński powinien przywiązywać większą wagę do tego, co przynosi. Jednocześnie poprosił o oryginał pisma, ponieważ jako przewodniczący NSZZ „Solidarność” terenu gminy Warka nic nie wie na temat takiego pisma. Odnosi wrażenie, że autorem pisma jest p. Dobrzyński.

Radny Maciej Dobrzyński wyraził zdziwienie, że p. Czerwiński jako przewodniczący zarządu terenowego z Warki nie wie, co robią członkowie i w zakresie jakich problemów zamierzają złożyć pismo. Na jego miejscu złożyłby rezygnację, gdyż te fakty pokazały go w bardzo niekorzystnym świetle.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że radni prowadzą dyskusję na temat pisma, bez żadnych dokumentów, a przecież p. Dobrzyński zawsze prosił o dokumenty. Ze spotkania z Komendantem KPP i kierownikiem Wydziału Ruchu Drogowego wynikało, że żaden rolnik nie został ukarany za jakies nieprawidłowości. Dzisiaj pojawiły się nowe argumenty, które należy zweryfikować. Dlatego na razie proponuje zamknięcie tematu pisma. Oczywiście należy wyjaśnić, kto i w czyim imieniu złożył. Następnie p. Starosta powiedział: „Chciałbym prosić p. Dobrzyńskiego, no bo więcej nie mogę. Ja panu w tej chwili przekazuje to wystąpienie pokontrolne dot. kontroli Centrum Edukacyjno – Muzealnego w Warce. Tylko bardzo bym prosił, żeby obiektywnie pan tą informację przedstawił. Najlepiej jakby pan cały ten protokół zamieścił w swojej gazecie, bo tam mało ciekawych rzeczy jest, a to by było akurat bardzo ciekawe. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. „Przedstawiony projekt zmian zagospodarowania terenu należy uznać za poprawny, ze świadomością, iż stanowi on jedną z wielu możliwych propozycji technicznych i wykonawczych. Zmiany w sposób istotny i znaczący nie odbiegają od obowiązującego projektu a wynikają z doświadczenia zawodowego jego autora i ceny realizacji. Kosztorysy i zakres robót zweryfikowano w oparciu i kontekście znanych informacji wykonawczych, projektowych, uzgodnień z inwestorem zawartych w notatkach, protokołach i oświadczeniach. Wykonanie tego zakresu jest uzasadnione a jego realizacja

i rozliczenie finansowe po akceptacji i zatwierdzeniu przez zamawiającego. Wicestarosta Maciej Dobrzyński pismem z dnia 14 kwietnia 2015 r. poinformował wykonawcę o zakresie i warunkach zaakceptowanych robót”. A ta kwota zaakceptowana robót to jest zgodnie z pana pomysłami 250. 200 zł brutto. Także chciałbym, jeżeli będzie pan te bzdury swoje tam pisał, także chciałbym, żeby tam jeszcze o szczegółach. W tej chwili przekazuje panu ten protokół.

Ad.12

Wolne wnioski i oświadczenia radnych.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek w związku z tym, że na ostatniej Sesji został nazwany komunistą musi ujawnić pewne fakty. Słowa kieruje do radnego Janusza Karbowiaka, który z takimi insynuacjami wystąpił. Pan Przewodniczący zaznaczył, że na tym etapie już wie, że radny żeby kogoś opluć i zniesławić kieruje się jakimiś kombinacjami, wyszukiwaniem. W tym miejscu zwrócił się do tym, którzy chcą poznać prawdę. W 1968 r., gdy studiował matematykę na UW był apel niezależnego zrzeszenia studentów, żeby w wyborach do Sejmu wykreślać pierwszych z listy. W lokalu wyborczym, będąc nadgorliwym dokonał skreślenia pięciu pierwszych kandydatów na stole komisji wyborczej. Był młody, niedoświadczony i nie myślał o konsekwencjach. Skończyło się to kilkukrotną wizyta w domu funkcjonariuszy. Nie przejął się tym, ponieważ w tym czasie ojciec zachorował, więc musiał ze studiów zrezygnować i zająć się gospodarstwem. Gdy wznowił naukę w SGGW po to, żeby nie zostać „wykluczonym” musiał się do partii zapisać. Nigdy nie startował z żadnej listy komunistycznej, nie był funkcyjnym „aparatchykiem”, na nikogo nie doniósł, nikomu nie zaszkodził. Nazywanie go takim komunistą, który w czasie stanu wojennego szkodził ludziom jest dla niego bardzo obraźliwe. I dla wielu takich ludzi jak on. Dlatego jeśli p. Karbowiak coś mówi, powinien sprawdzić jak to było. Natomiast nie wstydy się, że zapisał się do partii, bo niczego złego nikomu nie zrobił. Nie wstydy się też przynależności do Samoobrony, która w przeciwieństwie do partii p. Karbowiaka i mówiła „do Unii tak, ale nie na takich warunkach”. Co zrobili ministrowie, których desygnowaliście? Sprzedali nam zakłady i teraz wszyscy narzekają. To bardziej poniżające niż przynależność do Samoobrony. Drugi raz też podjąłby takie same decyzje, bo nie ma się, czego wstydyć. Kontynuując przewodniczący przywołał zdarzenie z przed kilku lat, gdy w gazecie radny napisał o p. Sobocińskim. Na Sesję przyszedł syn i powiedział, że w imieniu nieżyjącego ojca i własnym sobie tego nie życzy. Pan Przewodniczący wyraził współczucie dla radnego. W rozmowie na temat zajadliwości i nienormalnej atmosfery towarzyszącej ostatnio posiedzeniom Rady

radny, osoba w pełni kulturalna powiedziała, że takie zachowania wynosi się z domu, albo nabywa w pracy, jeżeli pracuje się z normalnymi ludźmi. Natomiast radny z domu wynosi ducha Łukaszenki a w pracy, przecież z piecem nie porozmawia. Kontynuując poinformował, że w niedługim czasie odniesie się do tego, co było napisane w gazetach, również przez p. Fiksa. Pan Przewodniczący stwierdził, że swoje opinie zawsze opiera na faktach, dla potwierdzenia podał fakty związane ze szpiclowaniem przez p. Karbowiaka spotkania Samoobrony w Straży w Grójcu. To obraz małego człowieka, nie wzrostem, ale intelektem.

Radny Janusz Karbowiak stwierdził, że przewodniczący kłamie. Był komunistą do samego końca. W stanie wojennym normalni ludzie się wypisywali a p.Kumorek nadal był członkiem, bo czerpał z tego korzyści. Dla każdego jest komunistą. Dziwi się wiceprzewodniczącej Rady, że akurat to toleruje, bo przecież jej partia i p. Kaczyński uważa, że to była zbrodnicza organizacja, która niszczyła Polaków. Do 1990 r. p. Kumorek był w tej partii i się tego nie wyprze. Przychodził, istnieją dokumenty, na plena organizowane dla służusów. Pan Kumorek może iść do Sądu, ale prosto w oczy mu powie, że jest draniem, bo mówi o jakimś donosicielu.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek stwierdził, że p. Karbowiak jest szpiclem i podjudzaczem.

Radny Janusz Karbowiak podkreślił, że przewodniczący Rady zachowuje się jak najgorsza kanalia. Mówiąc o Łukaszence zachowuje się jak kanalia komunistyczna. Wstyďte się, że przewodniczący z PiS to kanalia komunistyczna, w czasie stanu wojennego był w partii.

Radna Anna Steczkowska spytała p. Karbowiaka skąd taka niechęć do PZPR, skoro przez cały okres PRL rządiliście razem z tą partią.

Radny Janusz Karbowiak stwierdził, że p. Steczkowska żartuje. Jak był w „Solidarności” Rolniczej pełniąc funkcję przewodniczącego zarządu gminnego w Grójcu to ci panowie, byli w PZPR. Taka jest między nami różnica.

Radna Anna Steczkowska spytała, czym różni się PZPR od ZSL.

Radny Janusz Karbowski stwierdził, że nigdy nie był w ZSL, radna nie odróżnia. W roku 1989 r. wstąpił do PSL w Wilanowie. Radna powinna się dokształcić z historii. Radna opowiada jakieś bzdury, nigdy nie należał do ZSL.

Starosta Marek Ścisłowski odczytał oświadczenie /załącznik/.

Przewodniczący Rady kilkakrotnie poprosił o ciszę na sali. Zwrócił uwagę radnemu Januszowi Karbowskiemu, że nie udzielił mu głosu.

Przewodniczący Rady odebrał Januszowi Karbowskiemu głos.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że należy rozszyfrować kłamstwo, którym posługuje się p. Ścisłowski. Zacznie od tego, co starosta przeczytał z tego dokumentu. Jak w biegu zmanipulował tą informację.

Starosta Marek Ścisłowski stwierdził, że odczytał fragment protokołu i prosi o ponowne odczytanie.

Radny Maciej Dobrzyński odczytał „Wicestarosta Maciej Dobrzyński pismem z dnia 14 kwietnia 2015 r. poinformował wykonawcę o zakresie i warunkach zaakceptowanych robót”. Prawda. „Ostateczny zakres i wartość robót ustalona została w wyniku negocjacji z wykonawcą. Protokół z negocjacji z 24 maja 2015 r. podpisany przez starostę”. Podpisany przez starostę, no panie, podpisany przez starostę. W kwocie właśnie o której pan wspomniał, 250 tysięcy. Dobrzyński. Co wynikało z tego pisma, że Dobrzyński podpisał protokół? No panie, spytaj pan nawet tego pana co pierwszy siedzi. Tutaj na tej ławce.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że z odczytanego fragmentu protokołu wynika, że p. Dobrzyński podpisał pismo, w którym Zarząd wyraził zgodę na wykonanie robót dodatkowych za kwotę 250.200 Zł.

Radny Maciej Dobrzyński ponownie odczytał fragment protokołu NIK, który mówi, że ostateczny zakres i wartość robót ustalona w wyniku negocjacji z wykonawcą, protokół z negocjacji z dnia 24 maja 2015 r., został podpisany przez Starostę, kierownika budowy i przedstawiciela wykonawcy.

Starosta Marek Ścisłowski stwierdził, że p. Dobrzyński nadal manipuluje a powinien najpierw dokładnie zapoznać się z treścią protokołu. Pan Starosta podkreślił, że chodzi o fakt podpisania przez p. Dobrzyńskiego dokumentu informującego, że Zarząd wyraził zgodę na wykonanie robót dodatkowych.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że powyższe pismo nie było wyrażeniem zgody na przełożenie za 10 tys. zł szafy sterującej windę, umiejscowionej niezgodnie z techniką budowlaną. Nigdy nie wyraziłby zgody na drogę przeciwpożarową, planowanej w umowie ryczałtowej a wykonanej techniką odzysku starego materiału tudzież murki, chodniczki, w tym przełożenie za 20 tys. zł. kostki brukowej. Starosta się na to wszystko zgodził podpisując protokół końcowy. Poza tym w tej sprawie cały czas kłamie. Kontynuując podkreślił, że bierze pełną odpowiedzialność za artykuły prasowe, które podpisał. Każde słowo jest prawdziwe, nienaciągnięte. Nieumiejętność czytania ze zrozumieniem wprowadza starostę w błąd i nakłania do analizy, jaką przedstawił w oświadczeniu.

Radny Wiesław Czerwiński spytał, kto z ramienia Zarządu w tym czasie nadzorował budowę CEM w Warce.

Kontynuując radny Maciej Dobrzyński omówił sprawę artykułów zamieszczanych w gazecie „Nasze Czasy”. Nierozumienie przez Starostę zawartych tam tekstów jest wyrazem złej woli. Może to forma samoobrony przed nieudolnością, nieudacznictwem i błędami, jakie Zarząd popełnia. Radny stwierdził, że starosta przyczynia się do dewastacji szpitala w takim samym tempie jak to czyniono do tej pory.

Radny Wojciech Wojtczak stwierdził, że p. Dobrzyński jest jak drapak, taka miotła polityczna wydalona z PiS. Nie uważa go za człowieka prawego, dlatego nie liczy się z jego zdaniem. Niemniej ustosunkuje się do artykułu p. Karbowiaka nt. komuny. W PZPR były miliony ludzi. Jedni zapisywali się sami inni byli do tego zmuszani, tych drugich było znacznie więcej. Najczęściej chodziło o zajmowane stanowisko bądź przydział materiałów budowlanych. Dlatego nie można przyrównywać szarych członków z niższych szczebli, w większości dobrych ludzi, do jakiś złych ludzi. Gdyby zarzucał przewodniczącemu Rady tajną współpracę, ZOMO, ORMÓ, donosicielstwo, NKWD czy mordowanie sam poparłby negatywną. W Grójcu nie było działacza, któremu można przypisać takie zarzuty. Radny może negatywnie oceniać ludzi,

z wyższych struktur, którzy tak działali. Nie ma prawa w ten sposób wyrażać się o zwykłych członkach. W tym względzie nie ma racji.

Starosta Marek Ścisłowski zauważył, że p. Karbowski bezwstydnie nie mając żadnych podstaw oskarża p. Kowalską, nauczycielkę, która wychowała wiele pokoleń uczniów. Powinien zastanowić się nad sobą, co z siebie zrobił.

Radny Wiesław Czerwiński zwrócił się z zapytaniem do p. Dobrzyńskiego, skoro uważa go za brzydkiego, złego i niedobrego towarzysza to, czemu tak usilnie zabiegał o startowanie z jego listy.

Radny Maciej Dobrzyński wyjaśnił, że mylił się, co do osoby p. Czerwińskiego, nie znał jego przeszłości. Szczęśliwie uchronił się przed popełnieniem tego błędu.

Radny Wiesław Czerwiński stwierdził, że p. Dobrzyński ma chore ambicje, które po prostu go przerosły. Radny podkreślił, że był w PZPR, czym się nie chwali, ale i nie wstydzi. Natomiast przed wieloma osobami musi się wstydzić kontaktów z p. Dobrzyńskim. Dodał, że opatrność uchroniła przed wystartowaniem do powiatu z Pana stowarzyszenia tych „wiecznych czasów”. W PiS też nie jestem. Natomiast nie biłem nikogo, ojca ni matki, nie okradałem i innych złych rzeczy nie robiłem, czego wyrazem jest uzyskanie w wyborach 400 głosów. Zdanie p. Dobrzyńskiego nie ma dla mnie znaczenia. Liczy się opinia wyborców.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że fakt nie bicia, nie donoszenia do NKWD czy innych organów nie usprawiedliwia. Pan Czerwiński powinien przeprosić i przyznać, że się wtedy mylił. Akces w tej organizacji niestety skutkuje ponoszeniem moralnej odpowiedzialności za to, że mordowali i katowali patriotów.

Radny Wiesław Czerwiński stwierdził, że ludziom nawet pokroju p. Dobrzyńskiego w pewnych sytuacjach starał się pomóc i to czynił. Moralnej oceny samego siebie nie jest w stanie do końca zrobić. Oceniają to ludzie.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że p. Czerwiński powinien położyć legitymację i powiedzieć odchodzę od was, bo wy robicie źle a nie tkwić do samego końca.

Radny Wiesław Czerwiński stwierdził, że do tej pory p. Dobrzyński współpracuje z ludźmi, którzy w tych strukturach funkcjonowali.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że przykleja się Pan tylko do tych formacji, które są przy władzy i to wyłącznie ze względu na ekonomiczne korzyści.

Radny Wiesław Czerwiński poparł taki tok myślenia, dlatego, że opatrność też go chroniła od wstąpienia do Pana stowarzyszenia.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że to nie opatrność chroniła tylko nie startował Pan, bo wiedział, że u Dobrzyńskiego nie będzie żadnych profitów.

Radny Wiesław Czerwiński zaznaczył, że w takim razie nie rozumie, po co tyle zabiegów, żebym startował z Pana listy.

Radny Maciej Dobrzyński przyznał, że mylnie p. Czerwińskiego ocenił.

Starosta Marek Ścisłowski spytał czy p. Dobrzyński poda ile kosztuje obrona uczciwości i kiedy jest najbliższa rozprawa z odwołania do Sądu Okręgowego.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że nikogo nie powinny obchodzić jego finanse.

Starosta Marek Ścisłowski stwierdził, że p. Dobrzyński po raz kolejny nie rozumie pytania. Nie chodzi o informację dot. zarobków, tylko ile kosztuje obrona uczciwości.

Radny Maciej Dobrzyński poinformował, że starosta dowie się w momencie, gdy będzie musiał mu zwrócić pieniądze, które przegrał w obydwu sądach.

Radny Wiesław Czerwiński zgłosił wniosek, aby Zarząd przeanalizował możliwość zatrudnienia p. Dobrzyńskiego na stanowisko Prezesa PCM Sp z o.o. w Grójcu. Do końca roku byłby spokój.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że w pierwszej kolejności krewni stracą pracę.

Radny Janusz Karbowski stwierdził, że traktował p. Ścisłowskiego jak normalnego człowieka. Po wysłuchaniu oświadczenia uważa, że takie kłamstwa i pomówienia może czytać tylko prostak. Starosta stutysięcznego Powiatu i takie zachowanie. Od 1998 r. nie było takiej Sesji. W poprzedniej kadencji było normalnie. Każdy Starosta miał autorytet i nie zachowywał się w ten sposób na sesjach. Jeżeli nie dba o swoje nazwisko, to powinien o stanowisko, które piastuje. W tym miejscu radny przywołał przykład sesji Rady Miejskiej w Grójcu, na której mimo różnicy zdań radni przez burmistrza są dobrze traktowani. Skończy się kadencja i nikogo może tu nie być. Oświadczenie Starosty zawiera kłamstwa i pomówienia. Jednocześnie radny spytał czy skłamał mówiąc o tym, że ktoś należał do PZPR?

Przewodniczący Rady poprosił o ciszę na sali.

Radny Wiesław Czerwiński zauważył, że ogółem sens wypowiedzi można zrozumieć jako hydrę ponieważ poprzedniczką PSL była ZSL, która realizowała politykę wobec wsi niemniej uznając dominację polityczną PZPR.

Radny Janusz Karbowski odczytał odpowiedź Przewodniczącego Rady na pismo w sprawie nieprawidłowego zwołania Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Spraw Socjalnych i Przeciwdziałania Bezrobociu /załącznik/.

Następnie radny odczytał pismo w sprawie ponownego rozpatrzenia pisma z dnia 1.09.2016 r. /załącznik/.

Starosta Marek Ścisłowski podkreślił, że w związku ze skargą dot. rozstrzygnięcia w sprawie przyjęcia uchwał XXIX/179 – 184/2016 Rady Powiatu Grójeckiego z dnia 2 września 2016 r. Mazowiecki Urząd Wojewódzki wystąpił o udostępnienie protokołu oraz wszystkich dokumentów tej sprawie. Odnośnie prawości działania Rady wypowie się Wojewoda.

Radny Janusz Karbowski zauważył, że został przyjęty nowy Statut i komisja została zwołana niezgodnie z jego zapisami.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że cały czas ma nadzieję, że grupa rządząca zrozumie, że podejmowane działania są bardzo krótkotrwałe, psujące prawo, co

później będzie trudno naprawić. Przyjdą następcy i będą w ten sposób postępować. Cóż z tego, że Starosta dzisiaj rządzi. Za chwilę będzie ktoś inny a p. Ścisłowski gdy zasiądzie po drugiej stronie będzie próbował wyegzekwować swoje prawa.

Radny Wiesław Czerwiński zauważył, że takie są zasady demokracji.

Radny Maciej Dobrzyński stwierdził, że według zasad demokracji tworzone prawo powinno być uniwersalne i demokratycznie skonstruowane.

Starosta Marek Ścisłowski zwrócił się z zapytaniem pod adresem radnego Macieja Dobrzyńskiego. Kto zgłaszał kandydatów do Rady Nadzorczej PCM w Grójcu.

Radny Maciej Dobrzyński poinformował, że p. Szymczak zgłosił p. Ewę Stykowską. Natomiast sam zgłosił p. Artura Woźniakowskiego i zaproponował p. Ścisłowskiemu co uważa w sprawie kandydatury p. Zgutczyńskiej i nie usłyszał przeciwskażeń.

Radny Zygmunt Merski zaapelował do radnych aby palcówki powiatowe uczyły na odpowiednim poziomie, szpitale i ośrodki zdrowia leczyły na odpowiednim poziomie i policja dbała o bezpieczeństwo na odpowiednim poziomie.

Przewodniczący Rady Władysław Kumorek dodając zaapelował, żeby radni dyskutowali na odpowiednim poziomie.

Starosta Marek Ścisłowski poinformował, że w trosce o podnoszenie bezpieczeństwa mieszkańców zostały zakupione dwa samochody dla KPP w Grójcu. W celu podniesienia poziomu świadczonych usług medycznych zostaną zakupione 4 karetki, z tego 2 dla SPZOZ w Nowym Mieście (przetarg został już ogłoszony) i 2 dla PCM w Grójcu (przetarg w najbliższym czasie zostanie ogłoszony). Ponadto dla uczniów naszych szkół specjalnych zostały zarezerwowane środki na zakup 3 samochodów przystosowanych do przewożenia osób niepełnosprawnych. Starosta zaapelował do radnych, aby skończyli z demagogią. Niestety wytwarzany jest bałagan, ponieważ nie ma konkretnej współpracy i dyskusji na temat rozwiązywania problemów.

Ad. 13

Zamknięcie posiedzenia.

Z uwagi na wyczerpanie porządku obrad Przewodniczący Rady Powiatu Władysław Kumorek o godz. 17¹⁰ zamknął posiedzenie wypowiadając formułę „Zamykam Sesję Rady Powiatu Grójeckiego”.

Protokołowała:


Palmira Ponceleusz-Kornafel

Przewodniczył:


Władysław Kumorek